

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.50
z dostawą do domu . . . zł. . .

na prowincję

z przesyłką pocztową za granicę

Numer

Lwowie

20

Wydawnictwo Biblioteczka Fajzellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Znamienne wynurzenia premiera.

==○==

Wynurzenia premiera Bartla na temat kryzysu parlamentaryzmu, tudzież poglądy jego na zmiany, jakie dokonane być winny w stosunku parlamentu do Rządu i Rządu do Głowy Państwa, są w obliczu zbliżającej się zmiany ustroju — wysoce znamienne.

Premier Bartel stwierdził:

1. W najistotniejszej prerogatywie wczorajszej demokracji parlamentarnej: powoływaniu Rządu i ponoszeniu zań odpowiedzialności z jednej strony a w prawie kontrolowania tego Rządu z drugiej strony, tkwi „sprzeczność sama w sobie”. Sprzeczność ta polega na tem, że Rząd nie może być powoływany przez to ciało, które ma równocześnie prawo kontroli nad nim. Rząd powinien być powoływany przez Głowę Państwa.

2. Kontrola parlamentu nad Rządem, której p. Bartel jest zwolennikiem, winna odbywać się jednak zasadniczo inaczej, niż w systemie demokracji parlamentarnej. Dotychczas tej kontroli nawet nie było w poważnym znaczeniu, bo Sejmy przeważnie tak szybko i tak często obalały Rządy, że właściwie nie miały substratu do rzeczowej kontroli. Kontrola winna się odbywać na podstawie raz w roku składanego przez Rząd sprawozdania ze swej działalności, przyczem jednak — jak wynika z wynurzeń p. Bartla — parlament nie miałby prawa na podstawie wyników tej kontroli pociągać Rządu do odpowiedzialności, to znaczy obalać go.

3. Będąc bowiem „zasadniczo” zwolennikiem odpowiedzialności Rządu przed parlamentem p. Bartel jest za „takiem skonstruowaniem tej odpowiedzialności, aby nie stwarzała pola do nadużyć politycznych dla osobistych lub grupowych spekulacji”. Faktycznie prawo pociągania Rządu do odpowiedzialności winno być skupione w rękach Prezydenta Państwa, który Rząd powołuje.

4. P. Bartel jest nietylko za powiększeniem władzy Głowy Państwa. Jest on także zwolennikiem powiększenia władzy premiera względnie kanclerza. Ministrowie — mianowicie — mieliby być powoływani na wniosek kanclerza i jemu powinni podlegać.

Z powyższych wynurzeń p. Bartla wynika jasno, jaką rolę, jakie kompetencje wyznacza kierownik Rządu w przyszłym ustroju Głowie Państwa i Rządowi z jednej strony a parlamentowi z drugiej.

Z wynurzeń tych z pewnością nie będą zadowoleni obrońcy demokracji parlamentarnej, zarówno ci z prawej, jak i z lewej strony, nie będą z nich także zadowoleni ci, którzy systemu demokracji parlamentarnej używają dotychczas i używać chcą nadal — niejako urzędowo — do rozbijania Państwa, którzy tylko i jedynie dzięki temu systemowi mogą skutecznie propagować swój publicznie i jak dotychczas bezkarnie głoszony separatyzm.

Tak się zdarzyło, że równocześnie z p. Bartlem udzielił wywiadu dziennikarskiego i p. Dymitr Lewicki, prezes sejmowego „Klubu ukraińskiego”.

Oświadczył on też bez ogródek, że partja ukraińska „bronić będzie zasadniczo demokratycznego ustroju parlamentarnego, ponieważ tylko w takim ustroju widzi pewne możliwości obrony swoich potrzeb chwili bieżącej”.

Tak zatem realizację „potrzeb” partji ukraińskiej tzn. realizację postulatów separatystycznych partji ukraiń-

skiej umożliwia „tylko” demokratyczno-parlamentarny ustrój.

Zasady ustrojowe, wykreślone przez kierownika obecnego Rządu postulatami urzędowego, bo Konstytucją demokratyczno - parlamentarną dozwolonego, rozbijania Państwa — z pewnością sprzyjać nie będą, a nawet wręcz je uniemożliwią.

Narady budżetowe w Belwederze

MARSZ. PILSUDSKI PRZECIW PODWYŻSZANIU BUDŻETU WOJSK.

Warszawa, 5 października. (AW). Marszałek Piłsudski przyjął dziś w Belwederze wiceamin. spraw wojsk. gen. Konarzewskiego, zastępcę szefa administracji wojsk. gen. Zarzyckiego i cały Wydział budżetowy MSWojsk. z pułk. Roskiem na czele dla omówienia szczegółów budżetu wojskowego na r. 1929/30.

W związku z tem w dniu 6 b. m. odbędzie się w Belwederze konferencja z Marsz. Piłsudskim, premierem Bartlem i min. Czechowiczem.

Marszałek Piłsudski nie życzy sobie podobno podwyższania budżetu Min. Spraw Wojsk. i jest zwolennikiem o ile możliwości utrzymania go na zeszłorocznym poziomie.

W sprawie stosunków z Francją.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI PRZYBYWA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (zo.) — Ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski, bawiący w Polsce na urlopie, przybędzie za kilka dni do Warszawy, aby odbyć z czynnikami rządowymi narady w bieżących sprawach stos-

ków polsko - francuskich. Między innymi ustalone być mają wytyczne dla niedalekich już rokowań co do rewizji polsko - francuskiego traktatu handlowego.

Aresztowania komunistów w Austrii Do W. Neustadt ściąga wojsko i żandarmerja

Wiedeń, 5 października. (PAT). Zaniepokojenie, które dało się zauważyć wśród ludności Wiednia i prowincji, zwołna ustępuje ogólnemu przekonaniu, że mimo gorączkowych wysiłków komunistów, dzień 7 października tak w Wiener Neustadt jak i w całej Austrii minie spokojnie.

Według doniesień „Wr. Allg. Ztg.” dziś przed południem komuniści usiłowali w dzielnicy wiedeńskiej Ottakring podburzyć bezrobotnych do proklamowania strajku generalnego. Po zjawieniu się policji, tłumy natychmiast roz-

prószyły się. Od wczoraj nadchodzą do Wr. Neustadt nieustannie liczne transporty wojska i żandarmerji. Linja demarkacyjna ustalona między stronami, będzie obsadzona już w sobotę w południe wojskiem.

Wiedeń, 5-go października. (PAT). Władze policyjne w Wr. Neustadt aresztowały dziś 10 komunistów pod zarzutem zdrady stanu, między innymi członkami centralnego komitetu partji komunistycznej austriackiej Koplénika, znanego z udziału w rozruchach 15-go lipca 1927 r. b.

Trzy noty w sprawie anglo-franc. umowy.

Paryż, 5 października. (PAT). „Echo de Paris” ogłasza resume trzech not poprzedzających zawarcie francusko-angielskiego porozumienia morskiego.

Nota brytyjska z dnia 28 czerwca oświadcza, że rząd angielski skłonny jest przyjąć zastrzeżenia francuskie do tyczące ograniczenia jedynie pojemności okrętów wojennych zaopatrzonych w armaty więcej niż 6-calowe. Jeżeli rząd francuski podtrzyma nadal swą sugestję, to angielska komisja przygotowująca zaniecha swego pozytywnego stanowiska wobec tezy francuskiej w sprawie wyszkolonych rezerw armji francuskiej.

Nota francuska z dnia 28 lipca oświad-

cza, że Francja wolałaby, aby Anglja przyłączyła się do kompromisowej propozycji francuskiej przedstawionej komisji przygotowawczej w lutym 1927, poczem precyzuje warunki ograniczenia kraźowozników o pojemności 10.000 ton i łodzi podwodnych powyżej 600 ton. Dalej nota proponuje, aby propozycje angielsko-francuskie zakomunikowane zostały Ameryce, Włochom i Japonji oraz domaga się kontynuowania współpracy nawet po ewentualnem nieprzyjęciu tych propozycji przez wspomniane państwa.

Wreszcie odpowiedź brytyjska z dn. 28 lipca wyraża powątpiewanie w wartość rozróżniania łodzi podwodnych

pod względem ich pojemności na łodzie powyżej i poniżej 600 ton. W tejże notcie podany jest program ograniczenia zbrojeń morskich jako następstwo ewentualnego porozumienia.

Z początku Ameryce, Włochom i Japonji zakomunikowany został jedynie ten punkt noty a dopiero na skutek żądania Ameryki udzielenia bliższych wyjaśnień przesłano resume tych trzech not.

Z DNIA.

KONFERENCJA REKTORÓW Z PREMIEREM BARTLEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5-go października. (zo). Nowowyzbrani rektorowie wyższych uczelni przedstawili się dziś p. premierowi i zaprosili go na inaugurację roku szkolnego, następnie zaś w ogólnej rozmowie poruszyli cały szereg spraw, dotyczących wyższych uczelni.

Ponieważ jest bardzo wiele zagadnień, które wymagają porozumienia z rządem, przeto przewidywane są dalsze konferencje rektorów z premierem Bartlem.

REFORMA EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI.

Warszawa, 5 października. (AW). Jeszcze w bież. roku szkolnym ministerstwo oświaty zamierza poddać gruntownej rewizji system egzaminów dojrzałości i przeprowadzi odpowiednie zmiany tego systemu. W związku z tem w Tow. Nauczycieli Szkół Śred. i Wyższych odbyły się na ten temat dyskusje celem dostarczenia ministerstwu odpowiednich materiałów.

ZNIESIENIE POLSKIEJ DELEGACJI ROZRACHUNKOWEJ W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5-go października. (zo). Istniejąca w Berlinie od roku 1923 delegacja polska do rokowań prawno-rozrachunkowych z Niemcami została zniesiona. Delegacja ta na której czele stoi dr. Prądzyński, kończy obecnie swoje prace i z dniem 1 stycznia 1929 przestaje istnieć.

NIE ZJAWIAJĄ SIĘ NA POSIEDZENIACH.

Warszawa, 5-go października. (AW). Posiedzenie Komisji do badania zmian kosztów utrzymania, w celu ustalenia zmian jakie zasły w tej mierze we wrześniu w porównaniu z sierpniem nie odbyło się 4 b. m. z powodu braku quorum. Z ogólnej liczby 18 członków przybyło tylko 10. Nieobecni byli przedstawiciele pracodawców i pracowników.

P. JÓZEWSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (zo). W sobotę rano przyjeżdża do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda wołński p. Józewski.

==○==

Sesja Rady administr. Biura Pracy.

Warszawa, 5-go października. (PAT) Dziś o godz. 15 w sali reprezentacyjnej prezydium Rady Ministrów odbyło się posiedzenie inauguracyjne 42-giej sesji Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Przy stole Rady obok prezesa Art. Fontaine zasiadł min. pracy i opieki społecznej Jurkiewicz. Na sali obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, liczni przedstawiciele władz rządowych, posłowie i senatorowie, profesorowie wyższych uczelni i liczna publiczność.

Na początku posiedzenia prezes Rady administracyjnej p. Fontaine oddał głos ministrowi Jurkiewiczowi, który w wygłoszonym przemówieniu powitał w imieniu rządu polskiego prezesa Rady administracyjnej, jej członków i dyrektora Międzynar. Biura Pracy, Al. Thomasa, wyrażając zadowolenie, że dzięki odbyciu sesji obecnej w Warszawie, wiąże się historia Międzynarodowego Biura Pracy z Polską i jej stolicą.

Następnie zabrał głos prezes Antur Fontaine, który po złożeniu głębokich wyrazów uznania dla prezydenta Mościckiego, wyraził rządowi polskiemu wdzięczność za zaproszenie Rady administracyjnej MBP. do Warszawy.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos członek Rady, przedstawiciel rządu polskiego min. Sokal, poczem przemawiali przedstawiciele grupy pracodawców i robotników. Wreszcie zabrał głos dyrektor MBP, Albert Thomas, w gorących słowach dziękując w imieniu dyrekcji i współpracowników za miłe przyjęcie, jakiego doznali w Polsce. Dyrektor Thomas podkreślił doniosłą rolę, jaką odegrał na terenie Biura min. Sokal. Z zadowoleniem stwierdził on, że członkowie Rady administracyjnej będą mieli sposobność poznania Polski i przekonania się osobiście o niezwykłej intensywności jej życia społecznego.

Po przemówieniu p. Thomasa Rada administracyjna przystąpiła do porządku dziennego swej 42-giej sesji.

Na dzisiejszym pierwszym posiedzeniu Rady administracyjnej M. B. P. za zdecydowano zgodnie z propozycją komisji parytetowej morskiej umieścić na porządku dziennym specjalnej sesji międzynarodowej konferencji pracy, poświęconej sprawom morskim, która odbędzie się w r. 1929, sprawie ustanowienia przez państwa morskie minimum kwalifikacji zawodowej wymaganej od oficerów floty handlowej. Jak wiadomo, kwestja ta została poruszona przez Międzynarodowe Stowarzyszenie oficerów marynarki handlowej. Wreszcie Rada administracyjna dokonała pierwszego przeglądu spraw, któreby mogły być umieszczone na porządku dziennym międzynarodowej konferencji pracy w r. 1930.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH W GDAŃSKU.

Gdańsk, 5 października. (W). W dn. 6-7 października rb. bawić będzie w Gdańsku wycieczka dziennikarzy polskich. Goście polscy podejmowani będą pierwszego dnia śniadaniem w prywatnym mieszkaniu Generalnego Komisarza Rzeszy Strassburgera, na którym będzie obecny również prezydent Senatu gdańskiego Salm, senatorowie i przedstawiciele prasy gdańskiej. Wieczorem tego samego dnia urządzi senat wolnego miasta Gdańska przyjęcie dla gości w sali Raths-Keller, w niedzielę zaś 7. b. m. uda się wycieczka do Gdyni — celem zwiedzenia portu.

Najelegantsze Trwałe Najtańiej poleca „ERIKA”, Lwów, Kilińskiego 1. (naprzeciw kaw. wiedeńskiej). 9734t

Już nadeszły najmodniejsze materiały na ubrania i płaszcze męskie oraz na suknie i kostjomy damskie. Jedwabie, pończochy i wszelka galanterja w największym wyborze. Główny skład wyrobów Leszczkowskich NOWO ZESORTOWANY SKŁAD OBUWIA I ŚNIEGOWCÓW 9696n poleca pod nowym kierownictwem MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY ZUROWSKI, ZALESCY i Ska Ska z ogr. odp. Lwów, Szpitalna 1 Tel. 53 Na dogodne spłaty w 6 MIES. RATACH

Tarcia w rządzie Woldemarasa.

Kowno, 5 października (AW.) Ostania dymisja min. komun. Czurlonisa potwierdza krążące już od dłuższego czasu wersje dotyczące tarc, które oddawna już nurtują w łonie rządu Woldemarasa. W litewskich kołach rządowych omawiana jest sprawa skasowania ministerstwa komunikacji i przekazania zarządu kolej minister-

stwu skarbu, zaś innych działań min. spraw wewnętrznych.

Obecnie obowiązki min. komunikacji pełni Woldemaras. O ile projekt skasowania ministerstwa nie dojdzie do skutku, ewentualnym następcą ma być obecny minister oświaty Szakjanis, następcą zaś jego byłby prof. Tomaszajtis.

Rewizja planu Dawesa.

Londyn, 5 października (AW.) Tutejsze koła finansowe przypuszczają, że rewizja planu Dawesa nastąpi na wiosnę roku przyszłego. Ogólnie prze-

widują, że ustalona będzie całkowita suma odszkodowań w wysokości około 40 miliardów marek.

Tylko „krótka wycieczka”.

Bukareszt, 5 października (AW.) Urzędownie zaprzeczają tu pogłoskom rozszerzonym przez prasę węgierską i wiedeńską o rzekomej ucieczce ks. re-

genta rumuńskiego Mikołaja z pewną arystokratką, Ks. Mikołaj powraca w sobotę do Bukaresztu po krótkiej wycieczce do Paryża.

Komunistyczna propaganda w Stanach Zjed.

„NAWIĄZANIE STOSUNKÓW STANÓW ZJED. Z SOWIETAMI — NIEMOŻLIWE”.

Wiedeń, 5 października (PAT). Prasa tutejsza donosi z Nowego Jorku, że amerykańskie władze rządowe skonfiskowały w ostatnich tygodniach liczne dokumenty, które są niezbitym dowodem, iż Sowiety uprawiają w Stanach Zjednoczonych rozległą propagandę komunistyczną przy pomocy znacznych środków pieniężnych. Z dokumentów

tych wynika, że Sowiety uprawiały również propagandę wśród wojska amerykańskiego w Chinach.

Jak podaje prasa, prezydent Coolidge oświadczył, że wobec tej wrogiej agitacji staje się coraz bardziej niemożliwym nawiązanie stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Sowietami.

Stalin sięga po dyktaturę?

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5-go października. (G). Z Rygi donoszą: Do Rygi nadeszła sensacyjne wiadomości o walce jaka toczy się w centralnych władzach sowieckich między Stalinem i Rykowem. Podłożem tej walki jest, jak wiadomo, kwestja zaaprowizowania miast i armii sowieckiej w zboże. Stalin prze do walki z kulakami i chce ponownie pójść na wieś rosyjską z oddziałami rekwizycyjnymi. Rykow, chociaż rozumie ciężkie położenie aprowizacyjne w miastach i armii, jest przeciwnikiem gwałtownych rekwizycji i planuje podniesienie rządowych cen zboża, uważając tę drogę za jedyną do otrzymania

zboża od chłopów.

Walka między Stalinem a Rykowem przybrała bardzo ostrą formę. Stalin, korzystając z podróży Rykowa na Ukrainę, próbował otrzymać od WCIK-a specjalne pełnomocnictwa, które dalyby mu dyktatorską władzę. Zwolennicy Rykowa zawiadomili go o tem telegraficznie, Rykow powrócił natychmiast do Moskwy, gdzie doszło do gwałtownych starć między nim a Stalinem. Ponieważ wpływy Stalina w partji komunistycznej utralają się z każdym dniem, w Moskwie panuje przekonanie, że Stalin w krótkim czasie dokona zamachu stanu.

Dr. Hermes o rokowaniach z Polską

Berlin, 5 października. (PAT). „Frankfurter Zeitung” podając sprawozdanie z jubileuszowego zjazdu bawarskiego chrześc. związku chłopskiego, przytacza obszernie przemówienie prezesa Zjednoczenia niemieckiego związku chłopskiego dra Hermesa.

W sprawie rokowań handlowych z Polską oświadczył p. Hermes, że jako pełnomocnik rządu Rzeszy ma obowiązek uwzględnienia interesów wszystkich zawodów i czynników, a więc

także interesów partji chłopskiej. Dalej min. Hermes oświadczył, że koniecznym jest także uregulowanie stosunków gospodarczych z Polską któreby zadość czyniło potrzebom obu stron. Koła rolnicze niemieckie powinny jednak w tym wypadku strzec się nadmierne-go podnoszenia alarmów, gdyż hałaśliwe słowa i tak niczego nie dokonają.

„Frankf. Ztg.” krytykuje ostro przemówienie dra Hermesa.

DYSKUSJA NAD EXPOSE BENESZA.

Praga, 5 października. (PAT). W czasie dyskusji w komisji spraw zagranicznych parlamentu w sprawie expose ministra Benesza, zabrał między innymi głos poseł Kramarz, który dość krytycznie wyraził się o wielkich nadziejach, pokładanych w czynnościach Ligi Narodów.

W dalszym ciągu swoich wywodów mówca wyraził się krytycznie o optymizmie ministra Benesza w kwestji rozbrojenia, twierdząc, że dopiero wtedy będzie można realnie pracować nad rozbrojeniem, kiedy zniknie niebezpieczeństwo Sowietów i kiedy będzie pewność, że Niemcy, rozbrajając się we własnym kraju, nie zbroją się równocześnie jeszcze w większym stopniu w Rosji.

Omawiając poruszone przez ministra Benesza kwestje gospodarcze, poseł Kramarz oświadczył, że Czechosłowacja dopiero wtedy pozbedzie się troski o swój przemysł, kiedy nastąpi normalne stosunki w Rosji, kiedy 150-milijonowy naród rosyjski wejdzie do życia gospodarczego Europy jako normalny producent i konsument.

„OBURZENIE WSKUTEK POMYŁKI”

Koblencja, 5 października. (PAT). Wobec tego, że sterowiec niemiecki „Zeppelin” przeleciał nad częścią obszarów okupowanych, władze niemieckie zawiadomiły władze okupacyjne, iż przelot ten nastąpił wskutek pomyłki oraz wyraziły swe oburzenie.

Berlin, 5 października. (PAT). „Voss. Ztg.” donosi, że nowy sterowiec systemu Zeppelin, który już odbył wielką podróż próbną nad morzem Północnym i Niemieckim, we środe ma wyruszyć w podróż do Ameryki. W locie transatlantycznym wziąć mają udział minister komunikacji Rzeszy Gergardt i pruski minister spraw wewnętrznych Severing oraz referent lotnictwa major Brandenburg.

NOWA ENCYKLIKA PAPIESKA.

Warszawa, 5 października. (AW). „Kurier Warsz.” donosi z Wiednia, że w dobre poinformowanych kołach katolickich zapewnienia, że Ojciec Św. ogłosi z końcem t. r. Encyklikę, która będzie zawierała przegląd wydarzeń ostatniego roku. Papież podkreślił w swem orędziu konieczność wzniesienia Królestwa Chrystusa w rodzinie oraz w społeczeństwie.

Następnie wyliczył szereg wydarzeń, które napelnily go radością, jak działalność tych katolików, którzy przychylił się do tego, że wśród chrześcijan zapanowała zgoda. Wyliczył prace misjonarzy w różnych częściach świata, oraz wskazał na wielki sukces Kongresu Eucharystycznego w Sydney.

Poruszył sprawę prześladowania katolików w Meksyku, oraz dotknął sprawy stosunku Watykanu do poszczególnych państw.

REZOLUCJA LABOUR PARTY.

Londyn, 5 października (AW.) Na kongresie Partji Pracy w Birmingham przyjęta została rezolucja domagająca się od rządu, aby wpływał na przekazywanie wszystkich konfliktów międzynarodowych sądom rozjemczym aby zrezygnował z układu anglo-francuskiego w sprawie rozbrojenia i wycofał angielskie wojska okupacyjne z Nadrenji.

Rozpatrywano również sytuację finansową Partji. Henderson, jako skarbnik Labour Party stwierdził, że Partja rozporządza zaledwie 2/5 wydatków, które potrzebne będą na kampanję wyborczą.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Uczony francuski o Woldemarasie.

Gdańsk, 5 października. (PAT.) Profesor międzynarod. prawa na Uniwersytecie w Dijon b. minister Jerzy Scelle zamieszcza w „Baltische Presse” artykuł poświęcony sprawie konfliktu polsko - litewskiego o Wilno.

Profesor Scelle podkreśla, że Woldemaras, którego nazywa wioskowym Mussolinim usiłuje trzymać w szachu Ligę Narodów i że to mu się udaje. Zastanawiając się nad przyczynami zuchwałego stanowiska rządu litewskiego na ostatniej sesji Ligi Nar., profesor Scelle stwierdza, że we wszystkich poruszonych na Zgromadzeniu i Radzie Ligi sprawach, Woldemaras bronił zawsze tezy sowieckiej. Z jego oczu zakrytych okularami wyglądało conajmniej jedno oko moskiewskie.

W dalszym ciągu autor podkreśla polski charakter Wilna, które stałe należało do Polski. Litwa straciła ostatecznie szanse uzyskania Wilna z dniem w którym odrzuciła plan Hymansa. Wskazując na decyzję Rady Ambasadorów w sprawie granic polsko-litewskich zatwierdzonych następnie przez Radę Ligi profesor Scelle stwierdza, że Wilno pragnie należeć do Polski i jest jej częścią.

Wyrażając dalej podziw dla cierpliwości i dobrej woli Polski, prof. Scelle ostrzega przed poddawaniem się jakimkolwiek iluzjom, Woldemaras bowiem postara się o ponowne udaremnienie rokowań, obawiając się w razie dojścia do porozumienia przenikania wpływów polskich na Litwie, z drugiej zaś strony pragnąc ze względu na Rosję utrzymania jątrzącej sytuacji.

W końcu artykułu wskazuje autor na rzekome opinie prawnicze, które wskutek zabiegów Woldemarasa wydał dwaj prawnicy francuscy i jeden rosyjski. Prof. Scelle zbijając argumenty zawarte w tych opiniach stwierdza, że przesłanki na których argumenty te opierają się w zupełności są fałszywe, albowiem Kowno nie tylko zgo dziło się na to, aby Rada Ambasadorów wydała decyzję w sprawie granic polsko - litewskich, lecz o tę decyzję prosiło samo. Po drugie z tego względu rząd litewski nie mógł udowodnić, iż Wilno przed przejściem pod panowanie polskie znajdowało się pod litewską zwierzchnością państwową.

Reasumując swoje wywody profesor Scelle kończy, że wydana na zasadach prawa i sprawiedliwości decyzją Rady Ambasadorów obowiązujące państwo litewskie, Wilno pragnie należeć do Polski z tego samego tytułu, a takiego należy korytarz pomorski, a Polska mogłaby być pozbawiona tych okęgów tylko za swoją zgodą. Woldemaras pod żadnym warunkiem nie ma prawa ponawiania tej kwestji rozstrzygniętej już ostatecznie.

HANDEL POLSKI Z ROSJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października (zo.) W ubiegłym roku gospodarczym towarzystwo „Polross” wywoziło do Rosji towaru na ogólną sumę 3.350.000 rubli. W nadchodzącym roku gospodarczym, który datuje się w Rosji od 1. października, wywóz ma wynosić około 4.520.000 rubli.

W obecnej chwili czynniki zainteresowane rozważają sprawę powiększenia kredytów państwowych dla ożywienia wymiany gospodarczej z Sowietami. Decyzja w tej sprawie oczekiwana jest w najbliższych dniach.

GLÓD NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

Moskwa, 5 października (AW.) Donoszą z Charkowa, że w licznych miejscowościach Ukrainy rozpoczęto dobrowolne odżywianie ludności przy pomocy oddziałów wojskowych kuchni polowych. Korzysta z tego blisko 850.000 ludności.

APOLLO W sobotę i niedzielę og. 11'45 CHATA WUJA TOMA 2 WIELKIE PORANKI Ceny wstępu Zł. 1.— i 1'50. Dla młodzieży szkol. 60 gr. i zł. 1.

Pożegnanie p. Jana Strzeleckiego na dworcu we Lwowie.

Lwów, 6 października.

Wczoraj o godzinie 9.15 wieczorem odjechał do Warszawy b. komisarz rządu p. Jan Strzelecki.

Na dworcu celem pożegnania p. Strzeleckiego zjawili się wojewoda Gołuchowski, wicewojewoda Groniewicz, staosta Eckhardt, prezydent sądu cywilnego Obertyński, członkowie Rady przybocznej z komisarzem rządu dr. Nadolskim i zastępcą komisarza Frankowskim na czele, dyrektorzy miejskich zakładów przemysłowych, gremjum magistratu naczelnikiem wydz. Wołenskim, wiceprez. Izby handlowej Höflinger, delegacja garnizonu z dowódcami pułków, deleg. Klubu sport.

„Pogoń”, delegacja teatru miejskiego, Związku strzeleckiego, rozmaitych stowarzyszeń i organizacji oraz bardzo wiele publiczności.

Gdy komisarz Strzelecki pojawił się na peronie orkiestra miejskich zakładów elektrycznych zagrała marsza. — Imieniem „Pogoni” pożegnał p. Strzeleckiego prez. T. Kuchar, wręczył mu odznakę „Pogoni”, jedna z pań wręczyła mu bukiet, poczem „Pogoń” wzniosła okrzyk na cześć b. komisarza rządu. Następnie p. Zabielski podziękował p. Strzeleckiemu za opiekę, jaką otaczał teatr.

Pożegnanie odbyło się w nastroju bardzo serdecznym.

W Łodzi stanęły wszystkie fabryki Dziś konferencja p. premiera z przemysłowcami

KOMUNISCI AGITUJĄ ZA STRAJKI EM GENERALNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października (G.) Z Łodzi donoszą: Po wczorajszej uchwale związku „Praca” oraz związków chrześcijańskich, które przyłączyły się do strajku, proklamowanego przez socjalistyczne związki klasowe, bezrobocie ogarnęło dziś wszystkie niemal fabryki w Łodzi z wyjątkiem fabryki Biedermanna i Poznańskiego, oraz nielicznej w Włocławku i częściowo fabryki Ostera. Idą również niektóre małe fabryczki.

W Pabianicach fabryki są nieczynne, w Zgierzu niektóre fabryki częściowo pracują. W Ozorkowie przemysł włókienniczy był dziś uмирuchomiony. W Tomaszowie strajkują fabryki częściowo.

Nastroje w związkach są dość bojowe. Uchwalono obostrzyć strajk przez wycofanie majstrów, palaczy i dozorców fabrycznych.

Urząd wojewódzki w Łodzi zajmuje narazie wobec rozwijających się wypadków stanowisko wyczekujące, uzależniając dalsze swe poczynania od wyniku konferencji p. premiera z przedstawicielami przemysłowców łódzkich. Jutro t. j. w sobotę ma się odbyć w Warszawie powtórna konferencja rządu z przemysłowcami, na

którą wyjeżdżają z ramienia wielkiego przemysłu Kornbaum i Poznański, a z ramienia średniego przemysłu prezes Babicki.

Wydany wczoraj wieczór komunikat stwierdza, że strajk włókienniczy nie wpłynie na stanowisko rządu, uważa on bowiem, że pertraktacje nie są zerwane lecz zawieszane tylko do soboty włącznie.

Warszawa, 5 października godz. 21. (zo.) Według ostatnich wiadomości z Łodzi w całym okręgu przemysłowym tamtejszym stanęły wszystkie fabryki i zakłady włókiennicze. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Panuje nastrój wyczekiwania na jutrzejszą konferencję u premiera p. Bartla. Komuniści zaciekle agituja za strajkiem generalnym.

Warszawa, 5 października (zo.) Z Częstochowy donoszą, że do tamtejszego okręgu przemysłowego przybyli agitatorzy komunistyczni, którzy wzywają do zawieszenia pracy w fabrykach okolicznych pod pretekstem, jakoby miało wyjść hasło do strajku powszechnego.

Władze bezpieczeństwa ścigają agitatorów. Wśród robotników agitacja komunistyczna nie znajduje posłuchu.

WARSZAWIE NIE GROZI STRAJK.

Warszawa, 5 października (AW.) — Mimo wezwania zarządu głównego Związku Włókienniczy do demonstracyjnego strajku w przemyśle włókienniczym w Warszawie, strajk taki nie

grozi, bowiem warszawskie fabryki włókiennicze mają ze swymi robotnikami inne umowy niż te, które obowiązują obecnie w przemyśle łódzkim.

Tajne narady berlińskie. Niedyskrecje niem. prasy nacjonalistycznej

Berlin, 5 października (PAT.) Obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu zakończone wczoraj, toczyły się w warunkach najściślejszej poufności.

Pomimo to prasa skrajnie nacjonalistyczna z organem Stahlhelmu „Deutsche Ztg.” na czele podaje pewne niedyskrecje, podnosząc, że dyskusja miała być charakteru niezwykle gorącego i że posłowie niemiecko - narodowi mieli ostro atakować nieobecnego na posiedzeniu posła Breitscheida oraz naczelnego redaktora „Voss. Ztg.” Jerzego Bernhardta.

„Deutsche Ztg.” twierdzi pozatem, że poseł Breitscheidt umyślnie nie

brał udziału w tem posiedzeniu, lecz udał się na urlop kuracyjny na południe. Dziennik ten utrzymuje, że w ten sposób partja socjalistyczna chciała uniknąć przeciwstawienia na posiedzeniu posła Breitscheida i kanclerza Müllera.

„Vorwaerts” zaprzecza tym informacjom kategorycznie. Równocześnie biuro prasowe stronnictwa niemieckonarodowego ogłasza oświadczenie, stwierdzające, że przedstawiciele tego stronnictwa na komisji spraw zagranicznych nie głosowali za rezolucją mniejszościową, uważając ją za niegodność wyrażną i dobitną.

BERLIŃSKIE BAJKI.

Berlin, 5 października. (AW.) „Berl. Tageblatt” drukuje szereg zmyślonych bajek o celach pobytu Marsz. Piłsudskiego w Rumunji. Zdaniem dziennika niemieckiego Marsz. Piłsudski zabiegał w Rumunji dookoła zmontowania wału antybolszewickiego. Wał ten wymierzony ma być nie tylko przeciwko Rosji, lecz także i Niemcom, z czego — według „Berl. Tagebl.” wynika dla Niemiec konieczność utrzymania i wzmocnienia sojuszu z Sowietami.

BUNT WIEŹNIÓW NA WYSPACH SOŁOWIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października. (G.) Z Moskwy donoszą: Teror sowiecki wobec zesłanych na wyspy Sołowieckie, więźniów politycznych zwiększył się w ostatnich czasach. Doprowadza to od czasu do czasu do rozpaczliwych odruchów więźniów. Ostatni bunt, który wybuchł przed kilku dniami, stłumiono w sposób niezwykle okropny. Straż więzienna i milicja sowiecka, która przybyła na statkach, rzuciła na bezbronnych bomby gazowe. Znaczna część więźniów wytruta została gazami.

PROCES „KONTREWOLUCJONISTÓW” W ROSTOWIE.

Rostów nad Donem, 5 października (PAT.) Rozpoczął się tu proces przeciwko organizacji kontrewolucyjnej złożonej ze studentów Instytutu Rolniczego. W skład organizacji wchodziłi synowie b. oficerów, urzędników itd. Tajność tej organizacji mającej na celu szerzenie działalności terrorystycznej przeciwko ustrojowi sowieckiemu była utrzymywana pod groźbą kary śmierci, której podlegać miał nie tylko każdy ktokolwiek zdradziłby istnienie organizacji, lecz także każdy z członków opuszczających szeregi organizacji. Jeden z członków organizacji, który z niej wystąpił został zabity przez swoich dawnych towarzyszy.

UCHWAŁY III MIĘDZYNARODÓWKI

Moskwa, 5 października (AW.) Na jednym z ostatnich posiedzeń nowego komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, postanowiono, w pierwszym rzędzie powiększyć aktywność francuskiej partji komunistycznej. Pozatem, jeśli chodzi o partje komunistyczne w Austrii winna ona ześrodkować wszystkie swoje ataki przeciwko socjaldemokratom, którzy zdradzili komunistów podczas krwawych zamieszek w roku 1927.

LEWICA FRANCUSKA OBAWIA SIĘ POWROTU ZAKONÓW DO FRANCJI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 października (G.) Z Paryża donoszą: Na posiedzeniu komisji finansowej Izby deputowanych, podczas omawiania ustawy skarbowej, doszło do gwałtownej dyskusji w sprawie art. 70, który zezwala czterem zakonom: Franciszkanom, Dominikanom, Benedyktynom i Braciom Miłosierdzia na osiedlenie się we Francji. Artykuł 71 ust. skarbowej przewiduje, że skonfiskowane swego czasu dobra poklasztorne mogą być zwrócone.

Lewica zaprotestowała przeciw tym artykułom, żądając aby minister spr. wewnętrznych zawiązał się i złożył wyjaśnienia. W czasie głosowania wniosek lewicy upadł. Niezwłocznie potem odbyło się posiedzenie frakcji socjalistycznej, na którym uchwalono rezolucję, oskarżającą rząd, że w ukrytej w budżecie poważnej decyzji politycznej chce przemyścić zmianę konstytucji francuskiej o rozdziale kościoła od państwa, co, jak przypuszczają, jest rezultatem rokowań Brianda z Watykanem.

INDJOM GROZI GLÓD.

Londyn, 5 października (AW.) Według wiadomości otrzymanych z Indji krajowi temu zagraża obrzydliwa głódowa z powodu nieurodzaju.

Przegląd prasy.

STRAJK W ŁODZI.

„Epoka“ pisze:

Splot przyczyn, częściowo zależnych od przemysłowców, częściowo będących wynikiem ogólnych warunków przedwojennego i powojennego rozwoju przemysłu łódzkiego złożył się na to, że stosunki robotnicze ułożyły się w tym ośrodku przemysłowym w sposób wyjątkowo niekorzystny i wręcz niebezpieczny dla dalszego pokojowego rozwoju stosunków społecznych i politycznych w kraju. W tych warunkach podjąć należy przy współdziałaniu rządu, pracodawców i pracowników szeroką zakreśloną i głęboko przemyślaną akcję w celu naprawy istniejącego stanu rzeczy.

WALKA WYBORCZA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W „Kurjerze Polskim“ czytamy:

Prohibicja, polepszenie sytuacji własności rolnej i swoboda w dziedzinie wyznania są więc kośćmi niezgody między republikanami i demokratami. Nie wchodząc w szczegóły, trudno nie przyznać, że zwłaszcza w sprawie prohibicji, stanowisko Smitha jest znacznie odważniejsze od stanowiska jego przeciwników, którzy grzeszą perfidną pruderią.

Ze sprawą kampanii wyborczej łączy się w Ameryce niezwykle ściśle zagadnienie matematyki wyborczej, która jest za oceanem czymś wybitnie groteskowym. Ameryka, ten kraj, służący za wzór demokracji, posiada ordynację wyborczą, przypominającą niemal średniowiecze. Wybory prezydenta odbywają się drogą pośrednią. 6-go listopada wybrani zostają jedynie mężowie zaufania tej lub innej partii. Pojedyncze stany tworzą w tych wyborach niepodzielne całości. Kandydat, który w danym stanie przeprowadził bezwzględnie większą ilość mężów zaufania jest triumfator, gdyż przeciwnik, choćby jego głosy reprezentowały 49 proc. wyborców, nie przeprowadzi ani jednego męża zaufania. Liczba mężów zaufania jest wprost proporcjonalna do liczby głosów reprezentacji danego stanu w kongresie, czyli każdy stan wysyła tylu mężów zaufania, ilu ma senatorów i posłów. W rezultacie dojść więc można do takiego antydemokratycznego absurdu, że kandydat, który otrzymał siedemnaście milionów głosów, przepadnie w kolegium mężów zaufania kilkoma głosami, podczas gdy jego przeciwnik, na którego padnie osiem milionów głosów, zwycięży i zostanie prezydentem!

BILANS PŁATNICZY POLSKI.

Manchester Guardian Commercial dowodzi:

że Polska stała się obecnie typowym krajem importu kapitału i że w ukształtowaniu jej bilansu płatniczego i handlowego uwidacznia się ta cecha charakterystyczna. Napływ obcych kapitałów rozpoczął się od pożyczki stabilizacyjnej 1927 roku. Tygodnik angielski wskazuje, że po zaciągnięciu pożyczki rezerwa kruszcowa i walutowa Banku Polskiego wynosiła więcej niż 70 proc. natychmiastowo płatnych zobowiązań (włączając w to oczywiście obieg banknotów) zaś obecnie stosunek ten wynosi 64 proc. Ale dzięki stałemu napływowi kapitału zagranicznego rezerwy walutowe centralnej instytucji emisyjnej Polski są ciągle dopełniane.

Importowi kapitału do Polski odpowiadał wzmószony import towarów i jako kraj importujący kapitał, Polska z konieczności musi mieć bierny bilans handlowy. Wyłączeniem tej pasywności naszego bilansu handlowego szuka tygodnik angielski nie w niedorozwoju wywozu, ale wyłącznie wzmószeniu importu, co wynika z mechanizmu bilansu płatniczego Polski. Polska eksportowała zagranicę w roku bież. tyleż co w roku ub., natomiast import z zagranicy wzrósł o 25 proc.

Pożyczki zagraniczne przyczyniły się do zwiększenia zdolności inwestycyjnej i konsumpcyjnej Polski. W ciągu pierwszych 7 miesięcy 1927 roku około 42 proc. importu polskiego stanowiły towary, przeznaczone dla bezpośredniej konsumpcji, zaś 58 proc. wartości importu przypadało na surowce i półwyroby, przeznaczone dla dalszej fabrykacji i maszyny. W ciągu tego samego okresu 1928 roku (1.1 do 1.8) import konsumpcyjny zmniejszył się do 39 proc. ogólnej wartości importu, zaś import produkcyjny wzrósł do 61 proc. wartości całego wywozu. Mimo jednak, iż import konsumpcyjny zmniejszył się stosunkowo, absolutny wzrost jego wartości w ciągu pierwszych 7 miesięcy 1928 roku stanowił 17 proc. (w stosunku do tegoż okresu 1927 roku), a zwiększenie importu produkcyjnego wynosiło 29 proc.

KINO „LFW“ Wielki film mistrza maski KINO „LEW“ LON CHANEY'A pt. „IDJOTA“ (TRAGEDIA CIENNOTY).

W głównej roli R. CORTEZ, B. BEDFORD. Film ten przedstawia krwawe zmagania się rosyjskiego narodu ogarniętego krwawym płomieniem bolszewickiej rewolucji.

Wywiad pana Lewickiego.

Warszawa, 6 października. (Poczta lotnicza). Ogłoszony we wczorajszym numerze „Epoki“ wywiad p. dra Dymitra Lewickiego, prezesa Klubu Ukraińskiego, wymaga komentarza, za wiera bowiem cały szereg nieścisłości, niejasności i sprzeczności. Najbardziej rystycyńsze jest to, że się wogóle ukazał i to w organie nawpółoficjalnym, jakim jest „Epoka“. Z tego należałoby wnosić, że p. pos. Dymitr Lewicki zorientował się, iż polityka, która jako prezes Klubu ukraińskiego i największego stronnictwa ukraińskiego (U. N. D. O.) w ostatnich czasach prowadził, zwłaszcza na terenie zagranicznym (Genewa i Berlin) nie tylko nie doprowadzi do celu, ale może wręcz odwrotne wywołać skutki; żadne bowiem państwo nie może się pogodzić z faktem jawnie uprawianej irredenty, a więc zresztą ze względu na bezpieczeństwo, ile raczej z punktu widzenia na powagę wewnętrzną i zewnętrzną, która jako czynnik polityczny nie może być lekceważona. To też Państwo Polskie nie może znosić ciągłych antypaństwowych „zjaw“, które nikomu nie są potrzebne, a autorytet państwa podważają i spokojną ludność ekscytuja w niebezpiecznym kierunku. Tak to dało się zauważyć, na licznych wiecach undowskich, na których posłowie z tego stronnictwa uprawiają od pewnego czasu istnie orgie przeciwko państwowe.

Ze zdumieniem tedy czyta się dość naiwne wynurzenie posła dra Lewickiego, który z jednej strony zapowiada iż jego klub będzie prowadził prace „po liniach rzeczowych postulatów“ z drugiej zaś strony zastrzega się, że jednocześnie zachowane będą „zasady wyrażone w naszej (U. N. D. O'a do dop. red.) wstępem oświadczeniu“, to znaczy te zasady, które mówią o dążeniach niepodległościowych Ukraińców na ziemiach, należących do państwa polskiego. Jest to tak jaskrawa sprzeczność, że trudno zrozumieć, jak realny polityk, za jakiego się uważa p. poseł Lewicki, może je głosić dla użytku społeczeństwa polskiego, a należy przypuszczać, — również dla czynni-

ków oficjalnych. Państwo Polskie jest zainteresowane w pozytywnym rozstrzygnięciu zagadnienia ukraińskiego, w Polsce, ale śmieszna byłoby rzecz, a-b-aby czyniło to dla celów, które wymierzone są już nie tylko przeciwko jego interesom, ale wręcz przeciwko jego integralności.

Dopóki tego obóz p. Lewickiego nie zrozumie, to o porozumieniu polsko-ukraińskim trudno jest nie tylko mówić, ale nawet myśleć. Interesy państwa w tej sytuacji są narażone na szwank, w większej jednak mierze ucierpieć muszą na tem interesy ludności ukraińskiej, która często zresztą nie słusznie płacić musi za nieobliczalną politykę swoich oficjalnych przewodców.

Na tle tej zasadniczej sprawy, wszystkie inne szczegóły wywiadu p. pos. Lewickiego mają mniejsze znaczenie, ale zasługują na podkreślenie:

Nie prawda jest, że znany wywiad p. pos. Lewickiego był nieścisłe podany w „Morgoniu“, natomiast prawdą jest, że podany był w formie i treści, jaką sam p. pos. Lewicki zaakceptował z bardzo drobnymi stylistycznymi zmianami, które jeśli to osłabiały zbyt agresywny ton wywiadu.

Nie prawda jest, że wiece U. N. D. O. są wzbramiane, natomiast prawdą jest, że tak, jak od wszystkich innych posłów, również od parlamentarzystów undowskich wymaga się na podstawie przepisów obowiązujących od kilku lat zgłoszeń przed zwołaniem wiecu, prawda jest też karygodnie antypaństwowy charakter tych wieców, który w obronie bezpieczeństwa państwa musi wywołać reakcję ze strony wymiaru sprawiedliwości.

Należy zaś ogólnie stwierdzić, że wywiad p. pos. Lewickiego w „Epocie“, jak wszystkie dotychczasowe jego wystąpienia, nie był zbyt szczęśliwym posunięciem politycznym, był typowym dla tego polityka przejawem niemożności wyjscia z błędnego koła doktrynerstwa na drogę „rzeczowych postulatów“.

==○==

Arcybiskup marjawicki przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5-go października. (zo). Z Płocka donoszą: Obrona przedstawiła dziś szereg wniosków w związku z dołączeniem do sprawy listów pisanych przez siostrę Izabelę, przełożoną zakonu Marjawitek. Na wstępie sąd udał się na dłuższą naradę.

Sala przedstawia obecnie inny wygląd niż w pierwszych dniach procesu. Cała jej prawa strona jest wypełniona białymi kornetami zakonnic, które w miarę przesłuchiwania ich i przesunięcia z pokoju świadków do sali rozpraw pozostawały na rozprawie i codziennie zjawiały się na każdym posiedzeniu.

O godz. 12'30, Sąd ogłosił decyzję w której godzi się na powołanie świadków obrony Stefani Cieszkowskiej i Doroty Wiśniowskiej.

Następnie przyszło do konfrontacji ks. Piekocińskiego, marjawity z księdzem Pagowskim. Obrona zadaje Pagowskiemu pytania, czy potwierdza swoje poprzednie oświadczenie o otrzymaniu 25 tys. guldów przez klasztor marjawicki, jako zapomogi dla bezrobotnych parafian. Ks. Pagowski odpowiada: Tak. Dowiedziałem się o tem od ks. Piekocińskiego, z którym

spotkałem się na konferencji w Utrechcie.

Piekociński zapytany o to, potwierdza, że widział się z Pagowskim w Utrechcie, nie może sobie jednak przypomnieć rozmowy o zapomogach udzielanych Marjawitom.

Następnie przesłuchiwany był duchowny marjawicki Bucholz proboszcz parafii marjawickiej w Warszawie. Zeznaje on, że córka pułkownika p. Halina Syrokomska, mówiła mu, iż spotkała się z koleżanką swoją Osinówną, która pokazała jej 300 zł., otrzymanych od Zarebskiego. Miało to miejsce letnią porą.

Na wniosek prokuratora sąd wezwał Osinówną, która oświadcza, że istotnie z Syrokomską spotkała się, ale o żadnych pieniądzach jej nie mówiła. Natomiast Syrokomska namawiała ją, aby nie zeznawała na niekorzyść Marjawitów.

Następnie sąd zarządził przerwę dla opróżnienia sali z publiczności, albowiem zeznawać miała przy drzwiach zamkniętych zakonnica Czerega, mistyczna żona Banasiaka.

==○==

Drobiazgi.

Jugosłowiańskie odznaczenia. Woj. poznański Borkowski wręczył w Poznaniu przyznane przez króla Jugosławii Aleksandra I. krzyże komandorskie św. Sawy 3 wybitnym przedstawicielom nauki: prof. dr. Ant. Juraszowi prof. dr. Ad. Karwowskiemu, oraz dr. R. Matuszewskiemu za zasługi położone na polu naukowej współpracy zblżenia narodów jugosłowiańskiego i polskiego. (AW).

Bieg dookoła granic Polski. Po czterech dniach biegu rozstawnego dookoła granic Polski, sztafeta K. O. P. przybyła do Wielkiego Lasu na Polesiu, na pograniczu sowieckim — przebywając w ośmiu dniach 24 godzinach 330 klm. W ten sposób sztafeta przebyła już przestrzeń przeszło 1.200 klm. Sztafeta Straży Pogranicznej przybyła w piątek o godz. 6 rano do Przybyszowa w woj. poznańskiego na pograniczu niemieckim. Sztafeta ta przebyła w ciągu ostatniej doby około 300 klm. oddalając się od startu o 1.200 klm. (PAT).

Ks. Kardynał Hlond. Prymas Polski złożył dziś wyzycie min. Składkowskiemu.

Nowi adjutanci Prezydenta Rzplitej. Dotychczasowa liczba adjutantów Prezydenta Rzplitej uległa zwiększeniu. Nowymi adjutantami zostali pp. kpt. Suszyński i rtm. Caleski z 1 p. Szwoł. (AW).

Nowe gmachy dla ministerstw. Wydział budowy gmachów państwowych w min. robót publicz. przystąpił do opracowania planu budowy nowych gmachów dla następujących ministerstw: min. spraw zagr. komunikacji, min. pracy, min. robót publicz. Na budowę gmachów ministerstw i innych urzędów centralnych przewiduje się w preliminarzu budżetowym na r. 1929/30 około 24 mili. zł. (AW).

O czystości w miastach. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do większych samorządów miejskich okólnik, w którym zaleca, aby przy układaniu nowych budżetów na rok przyszły przyznano specjalne sumy na zakup maszyn i przyrządów do polewania i czyszczeniu ulic (zo).

Zjazd wierzycieli. Dnia 14 bm. odbędzie w Warszawie ogólnokrajowy zjazd wierzycieli. Omawiane będą sprawy odszkodowań wojennych i zmiany przepisów waloryzacyjnych (zo).

26 DZIEŃ CIĄNIENIA LOTERII.

Warszawa, 5 października (AW.) W 26-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 17-tej loterii państw. padły ważniejsze wygrane na następujące numery: 2.000 zł. na nr. 29543 42787
1.000 zł. na nr. 13741 18481 18839 26642 27441 75176 83314 83345 90038 109598 123259 131907 133940 134019 14039i 142068.

ŚNIATYN POZBAWIONY WODY.

Śniatyn. 5-go października. (Tel. wł.). Nieznani sprawcy rozbili dzisiejszej nocy wejście do zbiornika wodociągów, znajdującego się o trzy klm. od Śniatyna. Wypuścili oni wodę ze zbiornika, który zasiliał całe miasto. Śniatyn został pozbawiony wody. Wdrożono natychmiastowe śledztwo.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 5 października (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 6 bm.: Rankiem chmurno lub mgliście, potem dość pogodnie. Nocą gdzieniedzie przyzmrozki. W ciągu dnia większe ocieplenie. Stabe ruchy powietrza.

SZYFONY JAN RIEDL
Akademicka 2.
102157

Rozkład komunizmu w Czechosłowacji.

(Koresp. własna „Słowa Polskiego“).

Praga w październiku.

Prądy radykalno - lewicowe znajdowały w Czechosłowacji u początku istnienia państwa urodzajną glebę dla rozwoju. Czechy i Morawa jako kraje przemysłowe miały zawsze silną liczącą klasę robotniczą, nadto i drobni rolnicy byli zrazu podatnym terenem dla agitacji wywrotowej, wobec istniejącego głodu ziemi jeszcze z czasów austriackich. Czechosłowacja wogóle przeszła już silną gorączkę radykalną, zaraz w lecie 1919 r. uchwycił w ręce władzę gabinet z przeważającymi wpływami socjalistów. Partia „socjalnie-demokratyczna“ była najsilniejszą po przewrocie, w wyborach 1920 r. uzyskała 26 proc. ogółu głosów. Ale już w jesieni tegoż roku nastąpił rozłam w stronnictwie, lewica odebrała się i wystąpiła samodzielnie, jako „KSCZ“ = komunistyczne stronnictwo Czechosłowacji. Ma ono na sumieniu już próbę puczu w grudniu 1920 r. Wybory 1925 r. uczyniły KSCZ drugim co do siły stronnictwem parlamentu (13 proc., 41 posłów i 20 senatorów).

Zwolna jednak sytuacja w państwie zmieniła się i punkt ciężkości przenosił się ku kierunkom bardziej umiarkowanym. Lud rolniczy dostał ziemię z reformy agrarnej, interesy robotników zostały lepiej zabezpieczone. — KSCZ. z pierwotnych 400 tysięcy członków zachowała zaledwie czwartą część — ale i to na papierze. Dzień 6 lipca br. jaskrawo wykazał, jak znikome są siły komunistów w kraju. Na dzień ten KSCZ. zapowiedziała w Pradze „imponujące“ demonstracje mas pracujących, oczywiście z intencją spróbowania jakiegoś nowego puczu. Rząd i społeczeństwo wzięły to na serio. Władze sprowadziły do Pragi żandarmerję z całego państwa, faszysti odgrazali się „mobilizacją“ — i... nic! Porządek nie był zakłócony wogóle, „masy“ robotnicze nie zjawily się na ulicach, a kierownicze czynniki KSCZ. swą dezorientacją przekonali rząd, że wogóle nie zdają sobie sprawy o stanie umysłów. Podobnej kompromitacji komunizmu nie spodziewał się nikt, ani jego najzagorzalsi przeciwnicy.

I oto „Rude pravo“, centralny organ KSCZ. przyniosło 30 września „list otwarty“ Egzekutywy Komunistycznej Internacjonalny do komunistów Czechosłowacji. List ten jest stanowczym skonstatowaniem faktu, że komuniści w Czechosłowacji popełnili wiele fatalnych błędów, które sprowadziły ciężki wewnętrzny kryzys w partii. Kryzys ten pogłębia się ciągle właśnie od kompromitacji z dn. 6 lipca. Brak jest jakoby w partii staranności o wychoowanie ideologiczne mas, które dlatego oddaliły się od KSCZ.(!). Partia niema kontaktu z klasą pracującą. To wie już i rząd, wiedzą stronnictwa „burżuazyjne“, które pozwalają sobie na takie „obelgi“ wobec komunistów, jak np. manifestacja partii agrarnej w maju br., kiedy dziesiątki tysięcy ludu wiejskiego manifestowało swą wierność państwu.

List kominternu widzi główne niebezpieczeństwo dla partii w Czechosłowacji we wzmożeniu się na sile najmniejszych elementów, które dlatego stają się oportunistyczne. (Zatem podobne zjawisko, jak na wsi rosyjskiej. Red.) Fakt ten mianowicie odwrócił od partii sympatię prawdziwego proletariatu. Demonstracje 6 lipca nie udały się zdaniem kominternu dlatego, że KSCZ. przygotowywało je na własną zupełnie rękę, nie pytając się wogóle mas, czy mogą i chcą wystąpić. Kierownictwo partii okazało niezdecydowanie i słabość.

Komintern żąda od KSCZ. „czyszczenia“ wewnętrznego, usunięcia oportunistów i podjęcia systematycznej akcji o ponowne zyskanie kontaktu z szero-

kiemi masami. Objęcie istotne nad nimi kierownictwa jest tem niezbędniejszą, że blok burżuazyjny obecnie sobie komunistów lekceważy i pragnie ich zupełnie zgnieść. Nadto nagła i

zbliżające się wybory do sejmu krajowego.

Moskwa ma nadzieję, że uzdrowi komunizm w Czechosłowacji.

h-k b-l.

O zdobycie rynku wewnętrznego dla rodzimej produkcji.

Wznówić pracę Ligi pomocy przemysłowej.

W krótkim czasie po wystawie krajowej w 1894 ówczesne społeczeństwo galicyjskie stoczyło walną kampanię ekonomiczną i szczęśliwie ją wygrało.

Kiedy mianowicie kartel zachodnio-austriacki cukrowni, zbrojny w swoją organizację kupiecką, potęgę kapitału i uprzywilejowania taryfowe, postanowił zdusić świeżo powstała a niewygodna dla kartelu fabrykę cukru w Przeworsku, społeczeństwo mając na pamięci świeżo odbyty a tak doniosły przegląd wytwórstwa krajowego z okazji wystawy, potrafiło opowiedzieć się zgodnie za cukrem przeworskim i to tak skutecznie, że kartel kampanję przegrał na całej linii. Agitację za cukrem przeworskim rozwinięto wtedy w niebywały sposób, na temat konieczności kupowania cukru krajowego odbyto setki wieców propagandowych, cała prasa w agitacji tej wzięła udział, generałami zaś w tej kampanji byli dr. Roger Bagaglia i niezjący już dziś śp. Józef Olszewski, którzy wysiłki swe jednocyli z pracą pioniera galicyjskiego przemysłu cukrowniczego ks. Andrzeja Lubomirskiego.

Tym trzem ludziom danem było wkrótce podłożyć podwaliny pod dwie instytucje istniejące po dziś dzień, a mianowicie pod centralny Związek przemysłowej. Pomyślny wynik propagandy za popieraniem wytwórstwa krajowego podziałał mianowicie tak skutecznie na obudzenie myśli gospodarczej w społeczeństwie, że obie powyższe instytucje zawiązały się w roku 1903 mogły rozpocząć swoją niezwykle skuteczną pracę i znaleźli całe społeczeństwo galicyjskie po swej stronie.

Wprawdzie od czasu tego minęło lat 25, i tak wiele się zmieniło, że można by myśleć, że nie da się odszukać między naszą obecną a ówczesną sytuacją ogólną a specjalnie gospodarczą żadnej analogji. Jeżeli jednak weźmiemy za przedmiot porównania moment ówczesnego zmagania się o panowanie nad rynkiem krajowym, to jasną rzeczą jest, że dzisiaj jesteśmy w konieczności podjęcia kampanji równie zaciętej, jak przed laty 25-ciu jednak w rozmiarach niezmiernie powiększonych i o cenę zwycięstwa wie lokrotnie większą.

Jeśli wtedy biliśmy się na obszarze tylko dzisiejszej Małopolski, o prawo egzystencji tylko jednej gałęzi wytwórstwa, to dzisiaj społeczeństwo całej Polski przystąpić musi do kampanji o owdzielenie psychiki ciągle jeszcze mało uświadomionego konsumenta i kupca co do podstawowej ważności popierania wytwórstwa krajowego. Nie chodzić teraz będzie również o jeden tylko artykuł ale o całe rozliczne gałęzie produkcji, która nie rozwija się tak pomyślnie, jakby sobie tego życzyć można z powodu niepotrzebego a tak bardzo szkodliwego fortytowania importu zagranicznego.

Że zanosi się na akcję bardzo szeroko zakrojoną i że jaknajszersze rozpoczęcie tejże jest najpilniejszym nakazem chwili, świadcza coraz częściej pojawiające się na ten temat głosy prasy, oświadczenia wybitnych ekonomistów i enuncjacje rządowe, z których to ostatnich szczególnie wyrozumieć można, że Rząd uznając wielką doniosłość i konieczność akcji propagandowej za popieraniem wytwórstwa krajowego, zamyśla nawet powołać do życia odpowiednią organiza-

cję społeczną, stojącą pod egidą Rządu, a mającą całokształt kampanji przeprowadzić.

W tem miejscu musimy się zastanowić, czy o ile chodzi specjalnie o Małopolskę, jesteśmy przygotowani do takiej akcji propagandowej i czy z danych instytucji względnie osób, które na tem polu przed laty i przez lata całe pracując zebrały odpowiednie do świadczenia nie dałoby się stworzyć ośrodka akcji propagandowej.

Przecież właściwie mamy u nas wszystko czego potrzeba. Liga Pomocy Przemysłowej nadal istnieje. Żyje cały szereg ludzi, którzy pracowali w tej instytucji w radzie, zarządzie czy też wydziale, na czele Ligi stoi tak samo jak dawnymi laty zasłużony społeczeństwu ks. Andrzej Lubomirski, Liga co dalej, posiada własną realność, nie taką może obszerną, jak przed wojną, ale w każdym razie cenna jako dobry punkt oparcia, żyją dawni doświadczeni pracownicy biura Ligi, a co najważniejsze w społeczeństwie nie zginęła pamięć tych czasów, w których Liga Pomocy Przemysłowej była synonimem budzenia myśli ekonomicznej i produkcyjnej w kraju instytucją jak mało która popularną i popieraną sympatią i współpracą całego ówczesnego społeczeństwa galicyjskiego.

Pamiętamy dobrze, a jeśliśmy nawet trochę przez lata wojny zapomnieli, to przypomnieć należy, że Liga w czasie od 1903 do 1913 w samym dziale propagandy popierania przemysłu krajowego odbyła z górą 150 wystaw i pokazów, jej wystawa ruchoma zatrzymała się przeszło w 600 miejscowościach Galicji, urządzając jednocześnie z wystawą odczyty propagandowe, ilustrując przezrociami żywe słowo, a skutkiem tej niezmordowanej działalności, na której czele stał człowiek tak wielkiego zrozumienia rzeczy i poświęcenia dla sprawy społecznej jak śp. dyrektor Ligi Józef Olszewski, było między innymi powołanie do życia 360 kół prowincjonalnych pomocy przemysłowych, utworzenie bardzo licznych pracowni przemysłu domowego i ludowego związanego w Lidze we wspólną organizację handlową. Dodajmy do tego, że Liga utrzymywała warsztaty naukowe, w których kształciła pracowników i pracowniczkę do przyszłej pracy budzenia przemysłu domowego, na specjalnych kursach pouczała swych agitatorów, w jaki sposób skutecznie mają uświadamiać społeczeństwo co do wartości samowystarczalności gospodarczej, i wydała, pomijając imponujący rozmiarami Skorowidz Ligi, dosłownie setki broszur i ulotek agitacyjnych. Z tego krótkiego przeglądu dorobku Ligi przekonać się można, jak bardzo skutecznie umiała Liga pracować jak i te same elementy propagandowe przydać by się mogły w tej akcji dzisiejszej, której podjęcie uznajemy dziś wszyscy za nieodpartą konieczność.

A więc mamy organizację gotową, bo Liga dalej istnieje, ostatnimi czasy skompletowano wydział Ligi szeregiem ludzi, których nazwiska gwarantują wniesienie do prac Ligi znajomości rzeczy, energii i inicjatywy, tymczasem jakoś o czynnościach Ligi nieprzyjemnie cicho, tak, że ta instytucja, która była dawniej na oczach i w uszach całego społeczeństwa robi wrażenie organizmu zupełnie bezwładnego. Nie ulega kwestji, że główna przyczyna tego stanu rzeczy jest dotych-

czasowy zupełny brak zainteresowania się naczelnych czynników rządowych celami Ligi i ich doniosłością, brak ten zainteresowania przejawia się zupełnym nieuwzględnieniem starań Ligi o uzyskanie subwencji rządowej na rozpoczęcie jej działalności. Trzeba sobie odrazu powiedzieć: na wszczenie propagandy o celach i rozmiarach choćby tylko przedwojennych potrzeba funduszy, a te znaleźć się muszą i powinniśmy z dotacji rządowych. Jeżeli mianowicie zupełnie słusznie i celowo Rząd popiera propagandę zagraniczną, subwencjonując każdą imprezę mogącą podnieść prestige Państwa za granicami Polski, popiera i eksport produkcji krajowej, starając się o jego wprowadzenie na rynki obce, to tak samo powinniśmy uznać doniosłość opanowania drogą propagandy rynku wewnętrznego i doniosłość wychowania naszego społeczeństwa dla myśli samowystarczalności gospodarczej, temsamem powinniśmy Rząd znaleźć poważne środki na prowadzenie względnie zasilanie takiej akcji.

Rzecz jasna jest jednak, że aby zainteresować Rząd i skłonić go do materialnej pomocy, trzeba koniecznie dać dowód, że się myśli i pracuje po linii wskazanej tak samym statutem Ligi, jak też po linii narzuconej chwilą obecną, musi się zająć stanowisko jasne wobec nowych zadań czekających Ligę, określić dokładnie plan działania, słowem udowodnić, że się istnieje nie tylko statutowo, ale też realnie.

Z pewnością nie odrazu ruszy Liga dawny rozpędem nie odrazu uruchomi się dawniej kwitnąca a dziś odłogiem leżąca pracownia przemysłu domowego „nasze koszykarstwo!“ nie odrazu uruchomi się seminarja przemysłu domowego, jednak niechby Liga na początek rozpoczęła najbardziej dzisiaj będącą na czasie propagandę popierania wytwórstwa krajowego, niechby ruszył w objazd rzemieślniczym dyszlem, dawniej wóz meblowy w konie zaprzężony, a dziś z pewnością odpowiednio adaptowany duży automobil ciężarowy, przewożący ruchomą wystawę próbek wytworów krajowych i prelegenta z wykładem i przezrociami, niechby Liga potrafiła wskrzesić dawniej tak żywe prowincjonalne Koła Pomocy Przemysłowej jako ośrodki organizacyjne propagandy, niechby prace Ligi potoczyły się w kierunku popularyzowania jej hasła: „Przemysł rodzimy to siła to broń“ a już zrobi się dużo, wywołując uczucie w społeczeństwie, że się wyszło skutecznie z martwego punktu bezwładności. Aby zaś te prace rozpocząć, trzeba tylko dobrej woli, inicjatywy i obojętnej współpracy wydziału Ligi.

Pewny jestem, że ani czcigodny prezes Ligi ks. Lubomirski, ani też WPanowie Członkowie wydziału słów moich nie będą uważali za nic innego, jak tylko za to, czem ja je chciałem mieć, a mianowicie, za najżywcześniejsze przypomnienie, że w tych czasach, kiedy nas czeka nie tylko w Małopolsce ale w całym państwie, poważna kampanja gospodarcza o rynek wewnętrzny dla towaru swojskiego, nie powinno w niej braknąć Ligi Pomocy Przemysłowej, która zrodziwszy się swego czasu z entuzjazmu społeczeństwa z odmieśnionego zwycięstwa ekonomicznego, powinna w rozpoczętej, albo rozpoczętej się mającej kampanji zająć miejsce jej należne, a mianowicie miejsce czołowe.

Lwów, dnia 5 października, 1928.

Inż. Stanisław Tatarczuch.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

PŁASZCZE

WEŹNIANE JESIENNE 10069n

po zł. 110—, 155—, 180— i t. d. poleca firma

MOTYLEWSKI i TERICH

Lwów, Plac Mariacki 1. Hotel Georgea. tel. 47-44.

Jak pracują Polacy w wytwórniach zagranic.

Z ekspedycji do Indji Jana Kucharskiego.

Znana artystka rumuńska Maria Fiorescu opowiada w jednym z tygodników zagran. następujące zajmujące szczegóły z ekspedycji filmowej do Indji „British International Pictures“ pod kierownictwem naszego rodaka Jana Kucharskiego.

Ekspedycja nasza miała skład wybitnie międzynarodowy. Sam Kucharski jest Polakiem, Jahna Kean (Konecki) główny wykonawca, jest angiżowanym Polakiem, Mary Odette półfrancuska, obaj operatorzy Niemcy, a ja sama Rumunka.

Do Indji jedziemy na „Radżputanie“, tym samym statku, który wioził króla Ammanullaha. Pierwsze zdjęcia na statku i w Bombayu, ale główne zdjęcia nakręca Kucharski u maharadży z Gwaljoru i maharadży Santrampur. Do wykonywania zdjęć potrzebne jest zezwolenie parlamentu, które nam chętnie udzielono, a nawet oddano nam do dyspozycji wojsko, słońce rządowe i liczne cenne przedmioty w pałacu maharadży Gwaljoru.

Gdy maharadża przyjmuje gości, urządza wielką procesję słoń, wystrojonych w złoto, srebro i drogie kamienie. Na przednim słońcu najwspanialej ubranym zasiada maharadża z gościami. Do jednej sceny filmu potrzebna była taka właśnie procesja. Do dyspozycji oddano 80 słoń, żołnierzy i wszystko co pozostało potrzebne. Procesja wypadła tak naturalnie, że pojawiły się tysiące krajowców, wznosząc okrzyki „salom“ i sądząc że to prawdziwy maharadża odbywa swój wjazd. Na zakończenie odbywa się rozdrowienie ze strony słoń: maharadża z gośćmi staje przed pałacem, a każdy słoń, przechodząc, podnosi trąbę i głośno trąbi na znak powitania.

Po ukończeniu zdjęć w Gwaljorze udaliśmy się do Santrampur obywateli tutejsi stoją na dość niskim stopniu kultury i używają jeszcze łuku i strzały. Obok pałacu maharadży wybudowano dla nas obóz z namiotów, jak na dżungli, z niezwykle komfortem. Od zwierząt dzikich strzegło nas w dzień i w nocy stu gwardzistów, którzy całą noc śpiewali przeciągniętymi głosami, aby nie zasnąć. — W Santrampur uczestniczyliśmy w prawdziwym weselu syna maharadży. Niezwykle przepych tej uroczystości, którego słowami nie można wprost oddać, polecił Kucharski uwiecznić na taśmie filmowej.

Gdybyście chcieli opisać wszystkie wrażenia, należałoby pisać grubą księgę. **Przełożył: st. il.**

Nowy zeppelin niemiecki.

(Korespondencja własna).

Berlin, koniec września.

Wśród wydarzeń, które w tej chwili wysuwają się naczóło życia codziennego w Niemczech znajdują się na czołowym miejscu wiadomości o budowie i próbach jazdy nowego olbrzymiego zeppelinu niemieckiego, ochrzczonego mawia: „Zeppelin L. Z. 127“. Niema w tem twierdzeniu żadnej przesady. Obok wiadomości o najważniejszych wydarzeniach politycznych — równocześnie z telegramami o rokowaniach w sprawie Nadrenji, oraz wielu innych kwestij pierwszorzędnej znaczenia, znajdują się na jednym z pierwszych miejsc wiadomości o starcie nowego Zeppelinu. Na łamach prasy niemieckiej wyczytać można codziennie na naczelnym kolumnach szóstki komunikaty, dotyczące najdrobniejszych szczegółów z przygotowań do lotów tego olbrzyma powietrznego, a wieści te czytane są z nie mniejszym zainteresowaniem, niż komunikaty z najbardziej interesujących „placów boju“.

Do tej pory odbyły się już dwie próby jazdy nowego zeppelinu. Jedna nad jeziorem bodeńskim, druga zaś nad południo-wschodnimi Niemcami, sprawozdania z obydwu lotów były tak szczegółowe, podawane były przez całą prasę niemiecką z takim entuzjazmem, jak rzadko które wiadomości. Nastroje te utrzymują się do tej pory i nowe dalsze próby zeppelinu, oraz przygotowanie do jazdy poprzez Ocean do Ameryki urastają w Niemczech do kwestji pierwszorzędnej wagi i zainteresowania.

Czyżby istotnie budowa i start nowego zeppelinu były tak poważnym wydarzeniem? Odpowiedź na to pytanie wypaść musi twierdząco. Nie bez

powodu alarmuje prasa niemiecka, nie bez celu pisane są długie komunikaty i obszernie artykuły. Sens jest przejrzysty! — „Patrzcie na tryumf techniki niemieckiej, patrzcie na potężną pracę Niemiec, które ani na chwile nie ustają w dążeniach zapewnienia Niemcom pierwszego stanowiska w całym świecie... — oto właściwa nuta, bijąca z treści komunikatów.“

Po spuszczeniu w portach niemieckich dwóch nowych olbrzymów morskich, po uchwaleniu budowy nowego pancernika wojennego, wybudowali Niemcy najpotężniejszy statek powietrzny...

Czy lansowanie tych wiadomości, czy wyolbrzymianie ich do jak największych rozmiarów, nie mieści w sobie wyraźnej tendencji, mającej wśród najszerzych mas niemieckich wyrobić przekonanie, że Niemcy ciągle pracują i że po latach wojennych nie zaniebują niczego, by wrócić na dawne, przodujące stanowisko...

I czyż nie mają wobec tego racji politycy francuscy, gdy twierdzą, że cała praca niemiecka jest wprawdzie oficjalnie „pokojowa“, lecz każdej chwili gotowa jest do przemienienia się w arsenał wojenny! — Do tej pory bowiem doki niemieckie, niemieckie zakłady lotnicze, oraz niemieckie fabryki pracują wprawdzie dla... celów gospodarczych. Nowe okręty służącej mają dla komunikacji pasażerskiej, nowy zeppelin dla nawigacji powietrznej, lecz jakżeż łatwo przemienić ten zewnętrzny sztyd i z pasażerskich środków komunikacyjnych stworzyć najbardziej silne działa wojenne...
=◎=

Relikwia z wojen napoleońskich.

Jedna z wielkich firm, zajmujących się wyładowywaniem i załadowywaniem okrętów w porcie handlowym w Livorno, podjęła się niesłychanie trudnego zadania wydobycia z dna morskiego szczątków okrętu, zatopionego przed 120 laty w pobliżu wyspy Elby. Otrzymała pozwolenie władz portowych, przystąpiła już firma przed paroma tygodniami do związanych z tem zadaniem robót przedwstępnych. Okrętem będącym w mowie jest „Pollux“, który płynął z Neapolu do Hiszpanji, załadowany skarbami, należącymi do króla Ferdynanda IV., złożonego z tronu przez Napoleona. Kapitan otrzymał rozkaz żeglowania w pobliżu

Longone na wyspie Elbie, jako należącej do królestwa Neapolitańskiego, dzięki czemu można było liczyć na pomoc przy wyładowaniu ładunku w razie, gdyby podróz do Hiszpanji miała natrafić na niespodziewane przeszkody. Francuzi dowiedzieli się wszakże o przewożeniu na okręcie tym skarbów, wysłali więc nieliczną flotę na ściganie Polluksa i flota ta zmusiła kapitana okrętu do poddania się. Kapitan, nie chcąc jednak, aby tak wielkie bogactwa wpadły w ręce wroga, zdecydował się raczej zatopić okręt, który poszedł też na dno, utkwivszy w głębieniu 225 stóp. Po powrocie króla do Neapolu czynione były starania

wydobycia szczątków okrętu, a głównie zawartych w nim skarbów, z dna morskiego, wszelkie wszelkie usiłowania okazały się bezowocne. Dwa brygi, zaopatrzone w specjalną maszynę holowniczą, stanęły na kotwicy nad zatopionym okrętem i zaczęły holować jego szczątki za pomocą łańcuchów. Ciężar jednak był tak olbrzymi, że zachodziło wielkie niebezpieczeństwo pociągnięcia na dno obu brygów, tak że musiano obluźnić łańcuchy i zatopiony okręt pogrzyżł się ponownie w otchłań morską. Od czasu do czasu tylko zdarzało się rybakiom wylawiać, wraz z sieciami, kawałki masztów i innych części, co wskazywało, że okręt wciąż jeszcze znajduje się na dnie. Obecnie ponowne próby ratownicze nie mogły zrazu posuwać się naprzód z powodu trwających burz i wiatrów, nie zdołano też jeszcze ustalić, czy główna część okrętu pozostała nienaruszona czy nie. — Wyniki imprezy zaciekawiają całą miejscową ludność.

Stary obraz Matki Boskiej na wyspie Gotland.

Na wyspie Gotland wydobyto na światło dzienne obraz Matki Boskiej, który przez 800 lat spoczywał w ukryciu w małym kościółku wiejskim. Obraz ten jest dziełem nieznanego mistrza XI albo XII wieku i był przez wieki całę czczony w kościele Viklau. Jest to jeden z najpiękniejszych zabytków sztuki północnej owych czasów. Godnym uwagi jest, że wszystkie kolory na obrazie są tak żywe, jak w dniu jego namalowania.

Muzeum historyczne w Sztokholmie nabyło obraz ten za cenę 5.000 koron. Gmina Viklau jest bardzo uboga i potrzebuje dla swego kościoła nowej instalacji ogrzewania, pozatem też nie wydawało się wskazanem pozostawiać tak cenne dzieło sztuki w miejscu odalonym i niezabezpieczonym. Po zawarciu transakcji jednak wybuchła prądziwa burza wśród ludności Gotlandu, a dzienniki lokalne protestują przeciwko pozbawianiu wyspy najpiękniejszych jej skarbów sztuki.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

POMPY
KUNZ LWÓW, telefon 196.
Króla Leszczyńskiego 41.
7601n

JERZY KOSSOWSKI.

27)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

— Rozumiem, — szepnęła Kazka, i spojrzała w czarne, błyszczące oczy księdza.

— Otóż tak. Trzeba dziecko ochrzcić i to jaknajprędzej.

— Może, jak się trochę ociepli, — próbowała odwlec sprawę.

— Jeśli o to idzie, można chrzest dać tu, w domu.

— Dobrze...

Milczeli chwilę obydwójce, tak, że ksiądz musiał przerwać kłopotliwą ciszę.

— Mam do pani żal, panno Kaziu, że nie ułatwia mi pani rozmowy i zmusza mnie pani, bym niedyskretnie pytał. Przypuszczam jednak, że mnie usprawiedliwi moja dla was życzliwość. Z ojcem byłem od szesnastu lat w zażyłej przyjaźni. On mi wierzył, mam więc prawo wymagać, by mi i pani wierzyła.

— Proszę pytać, księże proboszczu. Mnie trudno mówić.

— Widzi pani, ja nie chce pytać dla

prostej ciekawości, ale z jednej strony muszę wiedzieć, a z drugiej chcę ludziom pozamykać usta i wam jakoś pomóc. Czyje jest dziecko? — zapytał z nagła.

— Zośki.

— To wiem. Mówił mi organista. Dowiedział się przez służbę. A ojciec?

— Aleksander Wildecki.

Ksiądz opuścił siwiutką głowę i milczał. Teraz znał rozrachunek Zameyca z Wildeckim. Gdy wstawał, by się pożegnać, Kazka wykrztusiła:

— Księże proboszczu, a czy do ksiąg należy podać nazwisko ojca, czy może lepiej nieznanemu...?

— Co też Kazia wygaduje! — zachnął się proboszcz po staremu. — Jaki, więc wołałybyście, żeby to małe szło w świat z świadomością, że jest dzieckiem „nieznanego ojca“? Kobiety, jak wy rozumiecie? Więc kiedy dojrzej, wtedy ma myśleć o swej matce, że... że co?

— Może tak byłoby lepiej, księże. Proszę pomyśleć: dziecko będzie musiało wtedy wiedzieć, że dziadek zabił mu ojca.

— I tak kiedyś się dowie. Na ten dra mat musi się je na czas przygotować.

Ale lepiej to, niż żeby był dzieckiem nieznanego ojca.

— Zapytam jeszcze Zośki.

— Można z nią mówić? — zapytał energicznie proboszcz.

— Może lepiej kiedyindziej...

— Dobrze. Jak chcecie, ale radzę wam z serca.

— Bo ja mam jeszcze jeden powód, księże proboszczu...

— Jaki?

— Pani Wildecka nic o tem nie wie, a to już staruszka.

— Nie szkodzi, to się dowie.

— Może ją to tak wzruszy...

— Najpierw dziecko ochrzczimy, a potem powolutku ją ja sam przygotuję. Zresztą można jej nie mówić.

— Nie będzie można.

— Dlaczego?

— Organista zagładnie w księgi, zobaczy.

— A nó tak. Racja. Każę mu być cicho do czasu.

Kazka odprowadziła proboszcza do sanek i przy pożegnaniu zapytała:

— Więc kiedy ksiądz proboszcz przyjedzie?

— Za parę dni.

— Bo chciałobyśmy się przygotować.

— Niepotrzeba żadnych przygotowa-

wań. A teraz niech Kazia ucieka, bo zimno, przebieć się łatwo. Wio, z Bogiem.

Agnieszka czyhała w sieni na Kazkę.

— Czego chciała, co?

— Chrzcić.

— No, niby racja.

— Racja.

— Kiedy?

— Za parę dni, tu w domu.

— To dobrze.

— Gdzie Zośka?

— Przy dziecku.

— Chodźmy do niej.

Zośka siedziała na łóżku i trzymała śpiące dziecko na rękach. Pochyliła się nad niem niski i patrzyła uważnie na usta dziecka, nie większe od maliny, na niezwykle wyraźne, ukośno ku górze idące brwi i doszukiwała się podobieństwa do Wildeckiego.

— Nic nie podobny! — mruknęła, gdy Kazka stanęła obok niej.

— Do kogo?

— Do ojca.

— Tem lepiej.

— Ale co to teraz można mówić, — wtrąciła się Agnieszka. — Podobieństwo będzie widać dopiero później, za rok, za dwa.

C. d. n.

Przed 10 rocznicą obrony Lwowa.

AUDJENCJA U P. KOMISARZA
RZĄDU NADOLSKIEGO.

Komitet inicjatorów uroczystości 10 rocznicy Obrony Lwowa był wczoraj na audjencji u p. komisarza Rządu Nadolskiego, prosząc go o przyjęcie przewodnictwa w Komitecie obywatelskim obchodu 10 rocznicy Obrony Lwowa. Pan komisarz Rządu Nadolski przyjął godność i wyznaczył termin urzędzenia zebrania obywatelskiego. Funkcję sekretarza Komitetu powierzono znanemu z energii i doświadczenia p. sekr. Magistratu Łabie, którego osoba daje pełną gwarancję, że prace Komitetu potoczą się w szybkim tempie.

Zebranie obywatelskie celem ostatecznego ustalenia programu i wyboru Komitetu obywatelskiego obchodu 10 rocznicy Obrony Lwowa odbędzie się w najbliższy czwartek 11-go bm. o godz. 6 w ratuszu.

Panny inteligentnej piszącej biegle na maszynie

poszukuje się do 2-go
dzinnego zajęcia na prze-
ciąg trzech tygodni.

Zgłoszenia dziś, w sobotę,
w redakcji „Słowa Polskiego”
ul. Zimorowicza 15, I. piętro
godz. 12—1 w południe.

Z Kasyna i Koła Literacko- Artystycznego we Lwowie.

Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne po gruntownym odnowieniu i odświeżeniu swych sal rozpoczyna w bieżącym miesiącu nowy sezon imprez kulturalno-artystycznych, trwających, jak zwykle, do końca kwietnia. Inauguracją, czwartków, poświęconych prelekcjom i koncertom, będzie w dniu 11 bm. „Uroczysty wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Schuberta” przy współudziale najlepszej polskiej pianistki p. Rabcewiczowej z Warszawy, tenora p. Sowińskiego, oraz tak cenionego u nas kompozytora i krytyka p. Stanisława Niewiadomskiego. Czwartkowe wieczory postanowił wydział rozpocząć punktualnie o godzinie 20-tej, aby zerwać z tak przykremszym spóźnianiem się publiczności, które staje się już prawdziwą dokuczliwą chorobą. Wznowione też będą zebrania towarzyskie, znane już pod nazwą „Sobot kasynowych”, odbywające się w każdą ostatnią sobotę miesiąca. Zaproszenia na pierwszą w dniu 27 bm. są już w rozsyłce.

Na niedzielę dnia 14 bm. zapowiada też wydział pierwszy „dancing”. Początek każdego dancingu o godzinie 21-ej, koniec z uderzeniem godziny 1-ej. Wydział postanowił wstęp na dancingi ograniczyć do godziny 22-ej. Po upływie tej godziny wstęp będzie bezwarunkowo wstrzymany. Muzyka p. Kordika.

Wyłącznie dla członków i ich rodzin urządzane też będą dwugodzinne wieczornia w modnych tańcach pod kierunkiem baletmistrza p. Ciesielskiego w dniach i godzinach, stosownie do zgłoszeń i życzeń później wyznaczyć się mających. Z dniem 10 bm. będzie wydział wydawać między godziną 19 a 20-tą nowe sezonowe karty uczestnictwa, uprawniające do udziału w zabawach tanecznych. Zgłaszać się należy po nie osobiście z dowodem tożsamości (dla pp. akademików indeks). Pośrednictwo wykluczone. Wydział zastrzega sobie prawo odmowy bez podawania motywów.

P. T. Prenumeratorów
prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty naj-
dalej do 10-go października b. r., w przeciwnym bo-
wiem razie będziemy musieli wstrzymać wysy-
łanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową
lub dostawą do domu wynosi **5 zł. 80 gr.**

Celem uniknięcia ścisku przy kasach podczas wyświetlania największego filmu świata p. t.

„Niepotrzebny człowiek”

z Emilem Janningsem w gł. roli, przedsprzedaż biletów odbędzie się już o godz. 2-ej pop. Początek seansów punktualnie o godz. 3-ej. **Kopernik-Marysienka**

Wiadomości bieżące.

6
Października
1928

Sobota

Brunona
Jutro: Wincentego
Wschód słońca 5:46
Zachód 17:10

TEATR WIELKI.

Sobota 6 bm. o godz. 3-ciej „Irydion” dla młodzieży szkolnej.

Sobota 6 bm. godz. 7:30 „Mała grzesznica”, komedia.

Niedziela 7 bm. o godz. 3 popoł. „Zydówka”.

Niedziela 7 bm. o godz. 7:30 wiecz. „Księ żniczka Czardasza”, pożegnalny występ Elny Gistedt

Poniedziałek 8 bm. „Adieu Mimi” 50 proc. zniżki.

TEATR MAŁY.

Sobota 6 bm. godz. 7:30 wiecz. Premiera „Prawdziwa Miłość”, gośc. występ Malickiej i Węgierko.

Niedziela 7 bm. godz. 4-ta popoł. „Świt, Dzień i Noc”, występ Malickiej i Węgierko. Ceny niższe.

Niedziela 7 bm. godz. 7:30 wiecz. „Prawdziwa Miłość”, występ Malickiej i Węgierko

Poniedziałek 8 bm. godz. 7:30 wieczorem „Prawdziwa Miłość”, występ Malickiej i Węgierko.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1) Międzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej od 10--3.

KINOTEATRY.

Apollo: „Chata Wujka Toma”.
Chimera: „Czarna Wenus”, Józefina Baker

Casino: Conrad Veidt jako Paganini.
Fatamorgana: „Gorączka złota”, Charlie Chaplin.

Marysienka: „Niepotrzebny człowiek”.
Lew: „Tragedja ciemnoty” (idjota)
Kopernik: „Niepotrzebny człowiek”.
Oaza: „Uśmiech losu”.
Palace: „Węzeł śmierci”.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Dziś w piątek 5 października: Paryski Kwintet instrumentalny.

W poniedziałek 8 października: Wiedeńscy Chłopcy-Spiewacy („Wiener Sängerknaben”).

Piątek 12 października: Jadwiga Lachowska, primadonna scen zagranicznych. 10165

— DZIŚ I JUTRO five o'clock w Barze de la Paix. Początek o g. 5-tej pop. 10271

BIELIZNA MĘSKA

światowej sławy z marką „Leu” wy-
rób, wykonanie, krój i ceny bez kon-
kurencyjne r8895

JOZEF NOWAK

Lwów, pl. Marjacki 6.

— Pożegnalny występ Elny Gistedt. Światowej sławy artystka operetkowa Elny Gistedt wystąpi jutro w niedzielę po raz ostatni w najwybitniejszej swej kreacji w „Księżniczce Czardasza”.

— Dziś w teatrze Małym premiera „Prawdziwej Miłości”, słonecznej komedii R. Bracca w wykonaniu najbardziej uroczą parę artystów warszawskich Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko, którzy rolę Heleny i Hugona, kreowali w Warszawie w teatrach Szyfmanowskich, zdobywając rekord powodzenia. Prócz nich udział biorą artyści teatru Małego pp. Pillerowa, Berwaldt i inni. Nad całością czuwa święty reżyser warszawski a zarazem wykonawca roli głównej p. Węgierko. Nowe dekoracje i meble wzorowane na Warsza-

— W sprawie dotrzymania terminu płatności zaliczki na podatek obrotowy. Naczelniczy Urzędów Skarbowych podatków i opłat skarbowych we Lwowie przypominają, że 3 (trzecia) zaliczka na p. podatek przemysłowy od obrotu na r. 1929 płatna jest w dniu 15 października br. — Zaliczka ta w dniu tym musi być bezwarunkowo wpłaconą w całej kwocie i pod żadnym pozorem nie może być odroczone lub rozdzieloną na raty. Wszelkie próby o to będą odrzucane bez rozpatrywania. Kto nie zapłaci zaliczki w dniu 15 bm., narazi się na natychmiastową egzekucję w dniu 16 bm.

— Dyrekcja Miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że wskutek przebudowy torów na placu Cłowym, w poniedziałek, tj. dnia 8 bm. od godz. 19-tej wozy Nr. „1” i Nr. „7” z Łyczakowa na Dworzec Główny przejeżdżać będą placem Bernardyńskim.

— Chór Chłopięcy z Wiednia („Wiener Sängerknaben”) wystąpi poraz pierwszy we Lwowie w poniedziałek 8 bm. Występy tego słynnego Zespołu złożonego z chłopców do 14 lat a pod względem artystycznym równorzędnego ze znaną Kapelą Sykstyńską, należą do ewenementów w życiu muzycznym. Produkcje tego Chóru obejmują pieśni oraz jednoaktowe opery Haydna, Mozarta i Schuberta i są wyrazem najwyższej wiedeńskiej kultury muzycznej, przyjmowane we wszystkich cenach muzycznych wśród objawów zdumienia i podziwu dla małych artystów. Program koncertu Lwowskiego obejmuje m. i. operę komiczną Fr. Schuberta pt. „Czteroletni Szyldwach”. Dzieło wielkiego Twórcy, niegdyś członka tego Chóru, wykonane zostanie scenicznie w kostiumach rokokowych. 10267

— „Variete”. Staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej odbędzie się w niedzielę 7 października o godz. 12 w poł. w sali kina „Palace” wielki poranek kinomatograficzny, na którym wyświetlony zostanie nieodwołalnie poraz ostatni we Lwowie potężny dramat w 10 aktach pt. „Variete” z największym tragikiem świata Emilem Janningsem i Lyą Deputti. Ponadto doborowa komedia, jako uzupełnienie programu, występ słynnego humorysty-muzyka Feliksa Amorsa. — Bilety po zniesionych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace”. 10261

— Posiedzenie Sekcji Filologicznej Koła Lwowskiego TNSW, odbędzie się we wtorek dnia 9 bm. o godz. 19 w sali konferencyjnej państw. gimnazjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi

— W naszej Administracji złożyli na Zakład SS. Albertynek — zamiast kwiatów na naszą śp. Amalji Włodzimierskiej — L. Piskorowie zł. 10. 10287

— Największa sensacja we Lwowie! Chcąc uprzestąpić przyjemną, godziwą i niedrogą rozrywkę tej części publiczności, która wieczorami jest zajęta lub z domu wychodzić nie może, ruchliwy zarząd „Bagateli” (Rejtana 3) postanowił urządzić w każdą niedzielę i święto, poczynszy już od 7 bm. „Five o'clock” z kompletnym wieczornym programem. Początek punktualnie o godz. 5-tej popoł. Wieczorem przedstawienie i dancing jak zwykle. 10276

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: ks. Władysław Sapieha z Oleszyc, Paul Bako z Budapesztu, Stanisław Werdę z Puław, Jean Bas z Paryża, Wacław Józefowicz z Wilna, Kazimierz Smogorzewski z Sielec, Stanisław Wybranowski z Użskowiec, Ignac Gartenberg z Wiednia, dr. Leopold Tiegerman z Jasła, Gustaw Goldman z Wiednia, Jakób Goldman z Wiednia, August Boulme z Paryża, Stanisław Rudolf z Brodów, Jerzy Dawid z Cieszyna, Marcelli Schreyer z Wiednia, Stefan Plater z Warszawy, Krystyna Kwiatkowska z Krakowa, Richard Wieseltier z Wiednia

— Pierwsza audjencja u komisarza rządu dr. inż. Nadolskiego. Na pierwszej audjencji u komisarza rządu p. o. prezydenta miasta Lwowa dr. inż. Nadolskiego zjawiła się dziś delegacja Zw. Obrońców Lwowa z drem Nowak-Przygodzkim i Baczyńskim na czele w sprawie objęcia przez dra

inż. Nadolskiego godności prezesa komitetu wykonawczego obchodu 10cio lecia obrony Lwowa. Dalej zjawiła się zarząd Straży mogli polskich bohaterów z pp. Neumannowa i Mazanowska delegacja Związku Strzeleckiego w sprawie objęcia przez komisarza protektoratu nad I. Okr. zawodami z broni małokalibrowej, Tow. Kolarzy i Motocyklistów w sprawie objęcia przez p. komisarza protektoratu nad wyścigami o mistrzostwo Lwowa (start i meta koło bramy ratuszowej), delegacja b. pracowników Teatrów miejsk. w sprawie uregulowania poborów, a w końcu szereg osobistości rewizytowało p. komisarza.

— Konsekracja biskupia. Jutro, w niedzielę, o godz. 9 rano odbędzie się w łacińskim kościele katedralnym konsekracja ks. dr. Franciszka Lisowskiego, profesora U. J. K. we Lwowie, na biskupa.

— Nowa muzyczna placówka pedagogiczna. Jak się dowiadujemy została otwarta we Lwowie nowa placówka muzyczna. Znana w tut. sferach muzycznych pianistka p. Antonina Galusińska będzie rozwijać swą działalność pedagogiczną i udzielać lekcji gry na fortepianie w swej szkole przy ul. Wronowskiej I. 9 II. p. P. Galusińska przez dłuższy czas przed wojną prowadziła w naszym mieście wzorową uczelnię muzyki i na tem polu położyła wielkie i cenne zasługi. Z tego powodu życzymy p. Galusińskiej pełnego powodzenia w jej pracy i wyrażamy przekonanie, że praca jej wyda pożądaną owoce.

— Odnowienie frontonu ratusza. Wczoraj rozpoczęto rozbiórkę portalu drewnianego przyczepionego przed 40 laty do frontonu ratusza a pozostającego w dysharmonji ze stylem ratusza. Zdjęto już figurę z pochodniami a dziś zdjęte będą filary. Gipsowe figury lwów na razie pozostaną aż do wykończonych stylowych z herbami m. Lwowa.

— Rozbudowa wodociągów miejskich. Na ostatnim posiedzeniu komisji przedsięwzięcia miejskich, odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego w obecności komisarza rządu dr. inż. Nadolskiego dyr. miejsk. Zakładów wodociagowych złożył sprawozdanie z robót wykonanych w Zakładach wodociagowych od roku 1918. Następnie dyr. Aleksandrowicz przedstawił program robót na przyszłość a między innymi projekt ujęcia wody w Nagórzanach, a dalej na północ od rzeki Szklia oraz pomiędzy Dniestrem a Stryjem w okolicach miast Żydaczowa, Stryja i Rozwadowa.

— Sprostowanie. W związku z zamieszczoną w Nr. 269 „Słowa Polskiego” z daty 29 września 1928 notatką pod tytułem: „Nadużycia poborowe” proszę wskutek żądania prokuratora przy sądzie okręgowym w Sanoku o zamieszczenie w myśli art. 30 rozp. z 10 maja 1927 Dz. U. Rz. P. Nr. 45 p. 398 w najbliższym lub następnym numerze „Słowa Polskiego” następującego sprostowania:

Wiadomość, iż „na podstawie uchwały Izby radnej st. fizyk Dorosz zwolniony został z aresztu śledczego” nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy. Przeciwnie Antoni Dorosz, lekarzowi powiatowemu w Sanoku nie wdrożono wcale śledztwa wstępnego. tembardziej nie zarządził przeciw niemu aresztu śledczego, a tem samem nie mógł być on zwolniony z aresztu śledczego przez Izbę radną sądu okręgowego w Sanoku. Prokurator prasowy. Zubrzycki.

Nowo otwarty Magazyn pościeli R. DRZAŁA — Lwów, ul. Chorążczyzny 5, — przed kinem Apollo, poleca: kołdry 18 zł. — Materace 30 zł. — prześcieradła 6 zł. — materaców 8 zł. — Wyprawki studenckie! 9694

WYKWINTNA GARDEROBA MĘSKA
f-a WITTELS, Rutowskiego 7.
Dogodne warunki zapłaty. 10223k

— W sprawie obchodu 10-lecia niepodległości. Dnia 6 bm. odbędzie się o godz. 18 wiecz. w sali sesyjnej województwa zebranie w sprawie urządzenia obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Na zebranie to zaprasza woj. lwowski p. Gofuchowski.

— Zmarli we Lwowie: Edward Hulka lat 74, Helena Kucharówna l. 17, Maria Garbuś l. 43, Juda Schnapek l. 29, Róża Landauowa l. 72, Chaim Tauber l. 28, Mendel Hay l. 51, Faiga Morgenstern l. 66, Jan Gerlach l. 43 Józefa Bojamecka l. 93, Helena Stefanowicz l. 62, Maria Kosopud l. 67 i Maria Kwiatkowska l. 57.

— Aresztowanie nożowca. Michał Seny, zamieszkały w barakach miejskich na Persenkówca, został wczoraj aresztowany za przebicie Władysława Leji.

— Złodziej lwowski na wywczasach. Herman Landsmann, złodziej lwowski, wyjechał na wywczasy letnie do Jarremcza i tam na dworcu kolejowym ukradł adw. dr. Lauferowi 90 dolarów i 200 zł. Gościnny występ nie udał się złodziejowi, który został aresztowany i odstawiony do sądu w Stanisławowie.

— Obława policyjna. Wczorajszej nocy kom. Łukomski, kierownik komisariatu IV, przeprowadził obławę w swym rejonie, przyczem uwiecznił ją nielada połowem. Oto w ogrodzie adw. dra Batyckiego przy ul. Piekarskiej, przytrzymał szajkę złodziejską, która dzieliła się łupem, pochodzącym z kradzieży z włamaniem. Tworzył ją Stefan Kuczma, liczący 19 lat, karany, Rudolf Ciepły, 21 lat, pozostający bez zajęcia, Rudolf Schutz, 21 lat, notowany bez zajęcia, Michał Bieznik, 21 lat, karany i Rozalia Reichman, licząca 20 lat, przybyła ze Szwecji. Szajka ta dokonała włamania do mieszkania akademików Zygmunta Alberta, Stanisława Waga, Mieczysława Nowickiego i Lucjana Sobocińskiego przy ul. Piłjarów l. 35, dzieliła się w chwili nadejścia policyjnej obławy łupem i zabawiła się wesoło wśród sutej libacji. Miły był tej zabawy początek, lecz koniec wielce żałosny.

— Włamanie sklepowe. Nieznany złodziej dostał się wczorajszej nocy do piwnicy od ul. Klonowicza a następnie po wyłamaniu otworu w murze włamał się do sklepu Michała Kowalowa przy ul. Kochanowskiego l. 7 skradł ze szuflady 30 zł. i zabrał kilkanaście paczek sardynek i czekolady.

— Trzy włamania mieszkaniowe notuje wczorajszy raport policyjny: przy ul. Daniłowiczów l. 8 na szkodę Julji Dubiniak, przy ul. Kętrzyńskiego l. 47 na szkodę Melanii Kosonowskiej i Hermana l. 14, na szkodę Leona Pilpla.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rabunek.

Jan Tymca, 21-letni zarobnik i Iwan Kobryn towarzyszy jego, uzbrojony się w bagnet, bat i karabin wybrali się do lasu koło Nowego Siola i napadali na ludzi wracających z jarmarku. Łup ich nie był wielki, bo oto niejakomu Tymczyszynowi zabrali 70 gr., Pauluchowi 2 papierosy, Kłosowskiemu kawałek skóry, innemu 4 papierosy i zapalki, Gerasowi flaszke wódki. Jedynie na Salzmanie trochę się obłowili, zabrali mu bowiem 5 dolarów. Ponieważ obrabowani znali ich, za kilka dni dostali się w ręce policji.

Wczoraj stanęli przed sądem przysięgłych, oskarżeni o rabunek.

Rozprawę prowadził s. o. Antoniewicz, oskarżał prok. Wondrausch, bronił dr. Meisel i dr. Stahl.

Rabusie przyznali się do zbrodni, tłumacząc się, że byli pijani.

Przesłuchani świadkowie zeznali, że rabowali „na trzeźwo“.

Po przeprowadzonej rozprawie Tymca został skazany na 4 lata, a Kobryn na 5 lat ciężkiego więzienia.

Sztuka i ekran.

Kino „Lew“. — „Idiota“. — Wytw.: „Metro - Goldwyn - Mayer“. Reż. B. Christensen. W rol. gł.: Lon Chaney.

Lon Chaney występuje tu znowu w jednej ze swych ról, dających mu sposobność okazania swego niezwykłego kunsztu gry i charakteryzacji. Tym razem gra rolę niedorozwiniętego chłopca syberyjskiego, o ślepych instynktach, gotowego grabić i mordować, a którego rozbraja i zamienia w baranka jedno spojrzenie i dobre słowo kobiety. Tę grę dobrych i złych instynktów odtawrza Chaney ze zwykłą mu precyzją, obok niego najlepszym z wykonawców był Huszar w roli podburzacza.

Poszedłem po raz szósty może na „Gorączkę złota“ (kino Fata Morgana) i zachwyciłem się tym przepięknym filmem na nowo, tak jakbym widział go raz pierwszy. Niezwykła poezja i głęboki tragizm bije do nas z ekranu, gdy oglądamy pokazane na wesoło smutne dzieje włóczęgi-poszukiwacza złota — Chaplina. Tak pięknych scen, jak marzenie noworoczne nędzarsza, lukullusowa uczta z... ugotowanego buta, taniec z psem uwiązany na sznurze — nie mają wielu równych w historii kinematografii. Z pewnością znajdzie się wiele kinomanów we Lwowie, którzy ten piękny film pójdą obejrzeć po raz drugi i dziesiąty.

st. il.

MATKA Z CÓRECZKA SKOCZYŁA DO STUDNI.

Jabłonów. (Tel. wł.). Popełniła tu samobójstwo nieiaka Maria Chylin, licząca 28 lat, która skoczyła do studni wraz ze swą półtora roku liczącą Anną. skutkiem czego obie poniosły śmierć. Powód samobójstwa nieznany.

PODPALACZE W KUROWICACH.

Tarnopol. (Tel. wł.). Pożar zniszczył onegdaj gospodarstwo Semka Prokopowa w Kurowicach, w tutejszym powiecie. Zachodzi silne podejrzenie podpalenia.

SPRAWCY WŁAMANIA PRZYTRZYMANI.

Stanisławów. (Tel. wł.). W mieszkaniu Wilhelma Mühlsteina popełniona została kradzież z włamaniem, przyczem sprawcy skradli biżuterję, przedstawiającą wartości około 5.000 zł. Po przeprowadzeniu dochodzeń policyjnych sprawcy zostali ujęci, przyczem znalezioną przy nich a jeszcze niesprzedaną biżuterję wrócono właścicielowi.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Kopczyńce. (Tel. wł.). Skutkiem własnej nieostrożności dostał się pod samochód 13 baonu K. O. P., gospodarz Szymon Poleszczuk z Kopczyńiec. W czasie upadku zranił się Poleszczuk ciężko w głowę i doznał ogólnego potłuczenia obu rąk i nóg.

POŻAR CEGIELNI.

Brody. (Tel. wł.). Skutkiem nadmiernej palenia w piecu wybuchł pożar w cegielni w Boratynie, w tutejszym powiecie, — stanowiącej własność gminy. Ogień zniszczył dach cegielni i spowodował szkodę w wysokości 1500 zł.

WALKA WŁAMYWACZY Z DOMOWNIKIEM.

Tarnopol. (Tel. wł.). Dwóch nieznanymi sprawców włamało się zapomocą podrobionego klucza do restauracji Mizi Dołiner przy ul. Ruskiej l. 1, gdzie zamierzali dokonać kradzieży. Śpiący w lokalu syn właścicielki restauracji narobił krzyku, wobec czego włamywacze zranili go w głowę, przyczem zbiegli pozostawiając na miejscu latarke elektryczną. Dochodzenia w toku.

Zapobiegliwe i oszczędne gospodynie żądają wyłącznie

LAKIERÓW LUTZA

odznaczonych 4 nagrodami państwowymi i 22 medalami a to:

Lakierów emaljowych
Isniąco białych,

Lakierów podłogowych
o pięknym połysku
i niebywalej trwałości.

Do nabycia we wszystkich
składach farb. t1832



Rewolwerowa walka ze złodziejem-szpiegiem.

ZŁODZIEJ, KTÓRY ZAATAKOWAŁ POSTERUNKOWEGO, ZOSTAŁ OSACZONY I POSTRZELONY.

Chorostków. (Tel. wł.). Post. Gazimski z tutejszego posterunku, pozostając poza służbą, zauważył niebezpiecznego i od dłuższego czasu przez policję poszukiwanego złodzieja Iwana Tracza, puścił się za nim w pościg a gdy ścigany skacząc przez płot wywrócił się, posterunkowy wpadł na niego i wówczas wywiązała się zacięta walka pomiędzy nim a złodziejem. W czasie szamotaniny Tracz wyrwał posterunkowemu z pochwy bagnet i uderzył

go w głowę, poczem wyrwał mu rewolwer.

Zawiadomieni o wypadku inni posterunkowi osaczyli następnie Tracza, który ukrył się na strychu stajni Bichowa i wezwali go do złożenia broni. Tracz nie usłuchał wezwania i oddał dwa strzały do stojącego w drzwiach st. post. Brzezińskiego, który strzelił z rewolweru do Tracza i zranił go w nogę. Tracz po opatrzeniu mu rany odstawiono do szpitala w Czortkowie.

Piorun wpadł przez komin do mieszkania.

UDERZYŁ W PIEC KUCHENNY I ZWALIŁ ŚCIANĘ.

Kozowa. (Tel. wł.). W czasie burzy, jaka onegdaj szalała w Kozowie, piorun uderzył w komin domu Mojżesza Blumenreicha, wleciał kominem do wnętrza domu, a uderzywszy w piec kuchenny zwałił jedną ścianę w domu

mieszkalnym. Szkoda wynosi około 3.000 zł., dom był ubezpieczony. Z ludzi, znajdujących się w krytycznym czasie w mieszkaniu Blumenreicha nikt nie poniósł uszczerbku na zdrowiu

Sekta „pięćdziesiątników“ powiększyła się

PRZYJĘTO TRZECH NOWYCH „WYZNAWCÓW“.

Tarnopol. (Tel. wł.). W rzece Serecie w Petrykowie pod Tarnopolem, na t. zw. „Białej Górze“ odbył się onegdaj o godz. 4-tej po południu

„chrzest“ trzech nowych członków „pięćdziesiątników“. Aktu dokonał Józef Czerski, przewodniczący sekty „pięćdziesiątników“ w Tarnopolu.

Eksplozja pocisku armatniego.

Trembowa. (Tel. wł.). W Wieniawce, w tutejszym powiecie. Hawryło Żuk, liczący 25 lat, znalazł onegdaj na polu pocisk armatni, a gdy począł nim nieostrożnie manipulować, spowodował

eksplozję. Odłamki granatu uderzyły go w skroń, skutkiem czego nieostrożny gospodarz padł trupem na miejscu, padając ofiarą własnej nieostrożności.

N O W O Ś Ć !

Wykwintne
Perfumy-Kosmetyki
Pudry

w pudełkach-sitkach

„N I L D É“

Paris

do nabycia wszędzie

Parfumerie „N I L D É“

22 rue de Longchamps
Neuilly - Paris.

8891pk

Katalogi ilustrowane Nr. 5. bezpłatnie na żądanie wysyłamy.

Kronika przemyska.

Przejazd marszałka Piłsudskiego. — Dnia 3 bm. około południa w powrocie z Rumunii przejeżdżał przez Przemysł marszałek Piłsudski. Do saloniki Marszałka został zaproszony tuż komendant DOK. X gen. Galica ze swym szefem sztabu pułk. Kwiatkiem, oraz starosta.

Po kilkunastominutowym pobycie pociąg ruszył ku Warszawie.

Protest przeciw Radzie m. odrzucony. Wniesiony dn. 26 zm. protest przeciw wyborowi burmistrza i wiceburmistrzów przez przedstawiciela o pozycji dr. Grossfelda z PPS. został przez starostwo odrzucony, a tem samem wybory uznane za legalne.

Z kroniki żałobnej. Dn. 1 bm. zmarł tuż b. długoletni przeor OO. Bernardynów O. Eustachy Werner. Pogrzeb odbył się 3 bm. przy asystencji licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, delegacji wojskowości oraz tłumów publiczności. Zmarły był długoletnim przeorem tuż, konwentu OO. Bernardynów i spowiednikiem śp. biskupa Pelczara i biskupa Fischera i cieszył się wielką popularnością i szacunkiem.

Pożar w Zielonce. W pobliskiej wiosce Zielonce wybuchł 2 bm. pożar w domu tamt. włościanina Jędrzeja Wojdylaka. Pastwą płomieni padło całe obejście domowe wraz z krescencją. Szkoła wynosi kilka tysięcy zł.

Aresztowanie „kasiarza“. Dn. 2 bm. aresztowano tu niebezpiecznego włamywacza i „kasiarza“ St. Żywakowskiego, który podejrzany jest o obrabowanie kasy w Niżankowicach.

Poświęcenie kościoła w Trzcieńcu koło Mościsk. Dzięki inicjatywie i wielkiej ofiarności właściciela Trzcienica p. Adama Yongi oraz miejscowej ludności polskiej i ks. proboszcza Dziedziaka wybudowano w Trzcieńcu ładny kościół i poświęcenia dokonano 30 zm.

Na poświęcenie przybył ks. biskup Fischer z Przemysła z ks. dr. Momidłowskim, wielu okolicznych obywateli, jak hr. Drohojowski, p. Skibniewski i m. Przed nowo wybudowanym kościołem oczekiwała pasterza Kościoła tysiączna rzesza ludu, okoliczne duchowieństwo, reprezentanci nauczycielstwa i dżiatwa szkolna. Na powitania ludności i obywatelstwa serdecznie odpowiedział sędziwy ks. biskup, a poświęciwszy mury kościoła odprawił Mszę św. w asystencji licznego duchowieństwa, okolicznościowe zaś kazanie wygłosił złotousty ks. dr. Momidłowski. Po ukończonej uroczystości po dejmował gościnnie gospodarz p. Yonga w swoim starożytnym pałacyku obiadem przedstawiciele duchowieństwa, władz, ziemiaństwa i włościan. W czasie obiadu wygłoszono szereg toastów.

Krwawe wesele. W czasie weselnej zabawy w Hucisku nienadrowskim k. Dubiecka dnia 3 bm. powstała sprzeczka między parobkami z tejże wsi a ze wsi Swiebodnej. Od słowa do słowa rozpoczęła się bójka, a następnie strzelanina z rewolwerów. Dwóch weselnym gości, a to: Michał Dragan i Franciszek Fudali zostało ciężko rannych. Dochodzenia w toku.

„Czarodziej“ z nad Sanu. Od dłuższego czasu grasował w tuż powiecie jakiś cudowny doktor i „czarodziej“, który leczył wszelkie choroby u ludzi i u bydła przy pomocy wroźby, modłów i różnych zaklęć. Brał za to „leczenie“ ile się dało, czasem 1 dolara, czasem parę złotych, a w wielu wypadkach nie pogardził honorarium w naturze, jak kura, masłem, serem etc. Wędrował od wsi do wsi wszędzie znajdując naiwnych prostaczków i mając opinię wielkiego „uczonego czarodzieja“, tembardziej, że przy praktyce posługiwał się różnymi książkami „czarodziejskimi“ z trupią główką i dużą księgą starego zakonu. Interes szedł dobrze, aż wreszcie gdy sława jego dotarła do uszu policji — skończyła się jego praktyka lekarska. Jak się przy bliższym badaniu 3 bm. okazało nazywa się on Mychajło Hrynyszyn, ze wsi Młodowiec pow. przemyskiego.

Aresztowanie szajki paserów. W ostatnich czasach na linii kolejowej Przemysł—Medyka zdarzało się wiele kradzieży kolej. i sprawców naprzód szukano; również popełniono wiele kradzieży w mieście, a między innymi u tuż kupca Schmida, któremu skradziono ze sklepu towary wartości około 3000 zł. Ostatnio do okradzionego kupca Schmida zgłosiło się dwóch pośredników kupieckich Adolf Beller i Chaskiel Jener, którzy zaproponowali mu tanio kupić towar, jakiego potrzebował. Targ w targ ubito interes za 1400 zł. Przy bliższym jednak badaniu kupionego towaru kupiec poznał

swoją własność niedawno mu skradzioną. Rozpoczęte śledztwo wykazało, że dowcipni pośrednicy — to kierownicy całej bandy paserów, która kupowała od złodziei, zwłaszcza kolej. towary i spieniężała je dalej u tutejszych kupców. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że Beller „robił także w sacharynie“, którą sprowadzał na nazwisko Racheli Koenigsberg, a handel ten prowadził na większą skalę, bo jedną z przesyłek przychwyciono aż w Częstochowie. Obecnie cała szajka jest pod kluczem, a wkrótce dostaną się tam i złodzieje.

==◎==

Sport.

Warszawa-Lwów.

LEKKOATLETYCZNY MECZ O NAGRODĘ WĘDROWNA ZWIĄZKU OBRONCÓW LWOWA.

Z okazji 10-lecia Obrony Lwowa odbędzie się w dniu 14 bm. wielkie zawody lekkoatletyczne Warszawa — Lwów o wędrowną nagrodę Związku Obronców Lwowa. Powyższe zawody będą największą atrakcją lekkoatletycznego sezonu w naszym mieście, tembardziej, że zawodnicy warszawscy reprezentują obecnie najwyższą klasę polskiej lekkiej atletyki. Warszawianie zapowiedzieli przyjazd swoich najlepszych reprezentantów. Przyjedzie więc fenomenalny długodystansowiec Kusociński, jedyny zawodnik, który wynikami swoimi osiągnął w bieżącym sezonie poziom prawdziwie europejski. 15 min. i 17 sek. uzyskanych w biegu na 5.000 me-

trów stawia go w rzędzie najlepszych długodystansowców Europy. Cejzyk z warszawskiej Polonii zwycięzca i rekordzista pięcioboju i dziesięcioboju o mistrzostwo Polski w bieżącym sezonie. Niezrównany rekordzista w biegu na 110 metrów przez płotki Trojanowski stały reprezentant Polski na igrzyskach olimpijskich i międzynarodowych biegniach Stefan Kostrzewski. Z innych wezmą udział Szejnach, Malanowski, Sikorski i inni.

W programie zawodów przewidziane są biegi 100, 400, 1500, 5000 metrów skoki w wyż i w dal, oraz rzuty kula, dyskiem i oszczepem. Do każdej konkurencji będzie startowało po dwu zawodników reprezentujących miasto.

==◎==

PIŁKARSTWO.

Polonia—Pogoń, zawody o mistrzostwo ligi odbędą się dnia 7 bm. o godz. 15-tej na boisku Pogoni.

Polonia z Warszawy, drużyna lotna i ambitna, technicznie wysoko stojąca, znana ze swej fair gry, dotychczasowy mistrz Okręgu Warszawskiego i finalista w grze o mistrzostwo Polski b. PZPN, zjeżdża do Lwowa w swym najsilniejszym i reprezentacyjnym składzie, by wywalczyć 2 punkty i przesunąć się wyżej w tabeli mistrzostw ligowych.

Pogoń doceniając należycie powyższe spotkanie i pomna klęski w stosunku 3:2, jaka spotkała ją ostatniej niedzieli z Warszawianką, wystąpi w pełnym swym składzie, by uzyskać zwycięstwo i zrehabilitować się w oczach swych sympatyków a tem samem polepszyć swoją sytuację w tabeli ligowej. To też należy się spodziewać niezwykle zaciętej, pięknej, przebojowej i pełnej emocji walki.

Powyższe zawody poprzedzi towarzyskie spotkanie o godz. 1.30 popoł. Drugi Sokół—Pogoń I B. Wyżej wspomniane zawody osiągną niewątpliwie na boisku Pogoni jak zwykle rekordową ilość publiczności, to też celem uniknięcia niepotrzebnego natłoku przy kasach na boisku, należy się wcześniej zaopatrzyć w bilety wstępu w przedsprzedaży — tembardziej, że ceny w przedsprzedaży są o wiele tańsze, aniżeli przy kasie na boisku. Przedsprzedaż biletów odbywa się począwszy od czwartku t. 4 bm. w firmie „Maraton“ przy ul. Akademickiej 22 i w aptece dr. Stenzla, pl. Marjański 8.

Po wystąpieniu TKS-u z Ligi. Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Ligi przyjęto oficjalnie do wiadomości rezygnację TKS-u który nie będzie rozgrywał dalszych ośmiu meczów. Wobec tego 8 klubów otrzyma po dwa punkty i stos. bramek 3:0 bez gry, a mianowicie: Warszawianka, Pogoń, Polonia, Turyści, Rucl, Śląsk, Czarni i Hasmona.

Echa meczu Wisła—LKS. Na wczoraj-

szem posiedzeniu Ligi postanowiono zmienić uchwałę, nakazującą 27-minutową dogrywkę meczu Wisła—LKS. przy stanie 2:1 na korzyść LKS-u. Uchwalono teraz, że odbędzie się cały mecz w Łodzi przy drzwiach zamkniętych. Termin tego meczu ustalony zostanie w najbliższym czasie, podobnie jak i termin meczu Czarni—Pogoń.

Piłkarskie mistrzostwa Anglii. Po poniedziałkowych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi angielskiej w lidze I-iej prowadzi Burnley (12 pkt.) przed Derby (11 pkt.) i Blackburn (11 pkt.), zaś w drugiej lidze na czele Chelsea (15 pkt.) przed Hull (13 pkt.) i Notts County (13 pkt.).

HIPPIKA.

Start raidu konnego Warszawa—Morskie Oko. We środę zrana odbył się start raidu konnego Warszawa—Morskie Oko na prześileniu około 500 km. Wyruszyło 48 oficerów z 2 dywizji kawalerii, startują oddzielnie co 3 minuty. Trasa biegnie przez Skierniewice, Łódź, Pabianice, Łask, Częstochowę, Olkusz, Kraków, Wieliczkę, Nowy Targ, Zakopane do Morskiego Oka. Raid zakończony zostanie prawdopodobnie w przyszły poniedziałek.

LEKKA ATLETYKA.

Sera Martin w doskonałej formie, Sera Martin pobit rekord francuski w biegu na 500 mtr. osiągając 1:04.

Mecz lekkoatletyczny z Francją. Dawny trener PZLA, francuz Baquet, przebywający obecnie stale we Francji, stara się zorganizować mecz lekkoatletyczny Polska—Francja na wiosnę roku przyszłego.

Mecz lekkoatletyczny Śląsk—Kraków. W dniu 14 bm. odbędzie się mecz lekkoatletyczny Śląsk—Kraków w Krakowie.

Wielki bieg maratoński w Ameryce. W dniu 21 bm. zorganizowany zostanie wielki bieg maratoński z udziałem El Qualliego, Stenrosa, Ritoli i Kolehmainena.

Larva bije Peltzera. W biegu na 800 m. przy 3 stopniach mrozu Larva pokonał Peltzera osiągając czas 1:54.8 Peltzer miał 1:55.1.

Jan Łepkowski

ur. w roku 1865, zmarł po krótkich cierpieniach we Lwowie, dnia 4 października 1928 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 6-go października 1928 r. o godzinie 3.30 popołudniu z kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają w ciężkim smutku pozostali

Zona, Synowie i Synowa.

Nabożeństwo żałobne za spójność duszy śp. Zmarłego odbędzie się w poniedziałek dnia 8-go października 1928 r. o godzinie 10-jej rano w Sambo-rze, w kościele OO. Bernardynów.

10304

ROZMAITOŚCI.

LKS. Lechia zawiadania interesowanych, że nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w sali Tow. „Grwiadzy“ dnia 14 bm o godz. 11-tej rano. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawa budowy Parku Sportowego L. K. S. Lechia za rogatką stryjską obok Parku I. LKS Czarni została zrealizowana, a pierwsze prace rozpoczną się już w przyszłym tygodniu.

Radjofon.

Sobota, 6 października.

Warszawa (1111). Godz. 16: Program dla dzieci. — 17:10: „Międzynarodowy kongres rysunkowy w Pradze“, wygl. prof. A. Wojtow. — 20:30: Koncert wieczorny. — 22:30: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Kraków (566). Godz. 16: Audycja dla młodzieży.

Poznań (344). Godz. 17:40: „Ze swiata kobiecego“ wygl. S. Świdzińska. — 22:40: Muzyka z winiarni „Carlton“.

Katowice (422). Godz. 20:05: „Współczesna Anglia“ wygl. K. Zienkiewicz.

Wilno (435). Godz. 17:35: „Kacik dla pań“ wygl. E. Bunclerowa. — 18: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy.

Praga (348). Godz. 19: „Roztropny wieśniak“ — opera Smetany.

Bratislava (300). Godz. 19:30: „Złoto Renu“ opera Wagnera.

Budapeszt (555). Godz. 19:30: Transmisja z opery królewskiej.

Rzym (447). Godz. 21: „Lucja z Lammermoru“ — opera Donizetti'ego.

London (361). Godz. 21: Transmisja koncertu symfonicznego z Queens Hall.

Berlin (483). Godz. 20: „Miłość“ tragedia Widgansa.

Frankfurt (428). Godz. 21: Wieczór operetkowy.

Hamburg (394). Godz. 20: „Nanon“, operetka Genée'ego.

Niedziela, 7 października.

Warszawa. (1111) Godz. 12:15. Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. — 15:15. Koncert chóru słoweńskiego „Glasbena Matica“ z Lublany. — 18:00. Koncert orkiestry w wykonaniu orkiestry mandolinistów Związku Drukarzy. — 20:30. Koncert wieczorny orkiestry Polskiego Radja. — 22:30. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Kraków. (566) Godz. 17:20. „Ignacy Łukasiewicz, twórca przemysłu naftowego“ wygl. K. Laskowski. — 22:30. Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

Poznań. (344) Godz. 17:20. Audycja dla dzieci. — 18:15. Interludium muzyczne — solo na cytrze. — 20:15. Wieczór życzeń. — 22:40. Muzyka taneczna z „Palais Royal“.

Katowice. (422) Godz. 12:15. Koncert popularny zespołu instrumentalnego Polskiego Radja z Katowic. — 19:00. Koncert popularny z udziałem orkiestry mandolinistów.

Wilno. (435) Godz. 19:45. „Jak podmieść wydajność polskiej gleby“ wygl. W. Hulewicz.

Wiedeń. (517) Godz. 20:05. „Wreszcicie sami“ operetka Lehara.

Berlin. (483) Godz. 20:00. Święto muzyczne Związku kompozytorów niemieckich.

Królewiec. (303) Godz. 19:30. „Egmont“ opera Beethovena.

Lipsk. (365) Godz. 19:30. „Samson“ oratorium Händla.

Monachjum. (535) Godz. 16:30. „Śpiący norymberscy“ opera Wagnera.

Langenberg. (468) Godz. 21:10. „Wal kirja“ opera Wagnera.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

JW Panu Dr. M. Jonasowi, za zupełne wyleczenie mych nóg z żyłaków, składam tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie.

10254n

Piotr Lema.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Apro wizacja kraju, a mechanizacja piekarni

W chwili obecnej, w związku z rozpoczynającym się nowym okresem gospodarczym, zarówno czynniki miarodajne, jak i społeczeństwo, przywiązują wielką wagę do zagadnień, związanych z apro wizacją kraju. Zagadnieniem pierwszorzędnej wagi w dziedzinie apro wizacji kraju jest niewątpliwie sprawa mechanizacji piekarni. Należy zwrócić uwagę na okoliczność, że Komisja Ankietowa stan techniczny piekarni polskiego określa jako „poziom produkcji rzemieślniczej czasów średnio-wiecznych”. Tak n. p. w Warszawie na 607 zręwidowanych w r. 1926 piekarni zakwalifikowano do zamknięcia 368 piekarni. We Lwowie na 117 zręwidowanych piekarni w r. 1927 nie odpowiadało prymitywnym warunkom higieny aż 88 piekarni, czyli 75 proc. Na prowincji stosunki są znacznie gorsze. N. p. w Samborze na 20 piekarni zręwidowanych w r. 1927 tylko cztery piekarnie uznano za odpowiadające wymaganiom higieny.

Badania, przeprowadzone w całym Państwie, stwierdzają, że na 3.522 piekarni, 1.176 zajmuje jedna lub zaledwie dwie ubikacje, przyczem za drugą ubikację bardzo często uważany jest przed sionek, przybudówka i t. d. Wielka ilość piekarni mieści się w suterynach, ciasnym zaułku, przy ogólnym domowym ustępie, albo też obok stajen, chlewów, śmietników i t. d. W ten sposób stan higieny pracy w piekarnictwie jest wprost rozpaczliwy. Z tego punktu widzenia należałoby zamknąć 3/4 piekarni w Polsce. W Warszawie n. p., wedle danych Kasy Chorych, na 528 robotników przemysłu spożywczego przypada na piekarzy i robotników młynarskich 10,8 proc. zachorowań na gruźlicę. Rozdrobnienie piekarnictwa jest przytem tak wielkie, że komisja ankietowa oblicza przeciętnie 1 piekarnię w Polsce na 1.000 mieszkańców, a przeciętna dzienna produkcja piekarni na 348 kg. pieczywa, co pozostaje w związku nietylko z wielką ilością drobnych piekarni w Polsce, ale także i z niskim stanem konsumpcji.

W świetle powyższych danych sprawa mechanizacji piekarni nabiera specjalnego znaczenia. Dzięki inicjatywie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i zupełnego zrozumienia doniosłości zagadnienia tego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który wyznaczył na ten cel odpowiednie fundusze — powstał już w kraju cały szereg nowych piekarni mechanicznych. Na specjalną uwagę zasługuje budowa piekarni mechanicznych w Warszawie na Górnym Śląsku. I tak w Warszawie gmach miejskiej piekarni mechanicznej na Woli został już ukończony. Żelbetowy budynek składa się z trzech części. Pierwsza stanowi 4-ro piętrową wieżę, której ostatnie piętro mieści przesiewacze do mąki, drugie i trzecie urządzenia do mieszania i zbiorniki. Na pierwszym piętrze będzie się odbywał wyrób ciasta, a na parterze cięcie ciasta na kawałki i formowanie bochenków chleba. Druga część gmachu — to hala pieców i kamer fermentacyjnych, gdzie odbywać się będzie wyrastanie uformowanego ciasta i wypiek pieczywa. Wreszcie trzecia część przeznaczona jest na ekspedycję, biura i ubikacje robotnicze. Wypiek będzie prawie w całości odbywał się mechanicznie. Piekarnia produkować będzie 50.000 klg. pieczywa dziennie przy pracy na dwie zmiany, a w razie potrzeby można będzie podnieść produkcję przy trzech zmianach do 90.000 kg., co stanowi od 15—35 proc. dziennego spożycia Warszawy. W chwili obecnej na ukończeniu jest montaż elewatorów mącznych, pieców mechanicznych, kamer fermentacyjnych i t. d. Dotąd wydatkowano na budowę 3.470.478 zł. Całość wraz z kosztem placu wyniesie 5.725.500 zł. Uruchomie-

nie piekarni spodziewane jest w końcu roku bieżącego. Również w maju roku 1929-go skończona zostanie kosztami 1 i pół miliona zł. budowa miejskiej piekarni mechanicznej systemu angielskiego w Wielkich Hajdukach na Górnym Śląsku. Ostatnio zostały wykończone piekarnie mechaniczne w Płocku, Zamościu i Zgierzu, przyczem do budowy nowych piekarni mechanicznych przystąpiły miasta: Kutno, Kalisz, Lida, Lublin, Białystok, Piotrków, Wołkowsk i inne pomniejsze miasta. Należy też podkreślić, że przy wprowadzaniu piekarni osiąga się oszczędność 2/3 czasu pracy, przyczem kosztu robocizny obniżone zostają z 19 gr. jak dotychczas do 9 gr. za kilogram.

W całokształcie stosunków, panujących w przemyśle piekarskim w Polsce, działalność piekarni spółdzielczych wykazuje szereg stron dodatnich. W pierwszym rzędzie należy podnieść okoliczność, że piekarnie spółdzielcze, jako jednostki prawne i organizacje społeczne, podlegają obowiązkowi publicznego składania sprawozdań, co daje czynnikiem rządowym i organizacjom społecznym możliwość roztoczenia kontroli nad ich działalnością. Nadto należy podkreślić, że piekarnie spółdzielcze z natury swych założeń powołane są do czynnej współpracy z władzami administracyjnymi w zakresie regulowania cen i normowania ogólnych warunków

w przemyśle piekarskim. W środowiskach, w których rozwój piekarni spółdzielczych osiągnął pewien stopień wpływu na rynek lokalny, ta współpraca przy regulowaniu cen, przy zabezpieczeniu ciągłości zaopatrywania rynku, wreszcie przy likwidowaniu zarzutu o pracownikami bardzo silnie i dodatnio się zaznacza. W chwili obecnej istniejące zgóra 100 piekarni spółdzielczych pokrywają prawie 12 proc. zapotrzebowania. Podczas gdy bowiem przeciętnie produkcja dzienna dla piekarni prywatnych wynosi tylko 312 kg., to dla piekarni spółdzielczych wynosi ona 1.015 kg.

Zastosowanie mechanizacji i podniesienie obrotów — niewątpliwie wpłynęło dodatnio na dalszy rozwój piekarnictwa spółdzielczego i stanie się istotnym bodźcem do pchnięcia całego piekarnictwa w Polsce na nowe tory.

M. G.

Wpływy z danin publicznych i monopolu za 4 miesiące roku budżetowego 1928--29.

Zgodnie z obliczeniami Ministerstwa Skarbu na podstawie tymczasowych zestawień obrotów kasowych wpływy z danin publicznych i monopolu za czas od 1-go kwietnia do 31 lipca 1928 r. wynoszą 810.046.000 zł., czyli 37,09 proc. w stosunku do budżetu na 1928-29.

Na podatki bezpośrednie przypada 228.628.000 zł., czyli 43,86 proc., z czego na podatki gruntowe — 11.714.000 złotych, czyli 19,52 proc., na podatek od nieruchomości miejskich — 13 milj. 327.000 zł., czyli 33,31 proc., na podatek przemysłowy 111.078.000 zł., czyli 52,89 proc., na podatek dochodowy — 76.215.000 złotych, czyli 42,34 proc., na podatek od kapitałów i rent — 3.663, czyli 36,6 proc.

Poważną pozycję stanowią podatki pośrednie, które wynoszą 59.822.000 zł., czyli 37,6 proc., z czego na podatek od wina przypada — 1.436.000 zł., czyli 30,5 proc., na podatek od piwa — 4.463.000 zł., czyli 37,1 proc., na podatek od cukru — 40.704.000 zł., czyli 38,7 proc. itd.

Akcyzowe opłaty patentowe wyno-

szą 722.000 zł., czyli 18,05 proc., opłaty od kart do gry — 126.000 zł., czyli 63 proc., odsetki zwłoki, kary i grzywny — 16.000 zł., czyli 160 proc.

Dochody z ceł w okresie powyższym wynosiły 136.269.000 zł., czyli 41,29 proc., z czego na cła przywózowe przypada 121.126.000 zł., czyli 43,2 proc., zaś na cła wywózowe 2.996.000 zł., czyli 21,4 proc.

Dochody z podatku majątkowego wynosiły 7.900.000 zł., czyli zaledwie 15,8 proc., z opłat stempłowych 67 milj. 625.000 zł., czyli 40,9 proc., z 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do danin publicznych 36.528.000 zł., czyli 44,5 proc.

Wpływy z monopolu wynosiły ogółem 273.234.000 zł., czyli 31,1 proc., z czego na monopol soli przypada — 13.885.000 zł., czyli 30 proc., na monopol tytoniowy — 131.005.000 zł., czyli 33,5 proc., na monopol spirytusowy — 120.878.000 zł., czyli 28,8 proc., na monopol zapalczany 2.866.000 zł., czyli 32,9 proc., wreszcie na loterie państwowe — 4.600.000 zł., czyli 32,9 proc.

W dniu otwarcia warszawsk. sesji Międzynar. Biura Pracy

Wywiad u delegata rządu przy Lidze Narodów, p. Fr. Sokala.

Z powodu odbywającego się w Warszawie posiedzenia rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, uzyskaliśmy rozmowę z członkiem tej rady, p. ministrem Franciszkiem Sokalem, delegatem Polski przy Lidze Narodów.

— Jak często zbiera się rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy? — zapytujemy na wstępie.

— Rada, jako ciało naczelne Międzynarodowej Organizacji Pracy, zbiera się na sesje kwartalne w Genewie i tylko w wyjątkowych wypadkach na zaproszenie rządów odbywa swe posiedzenia poza swą stałą siedzibą.

— Gdzie dotychczas zbierała się rada?

— Pierwsze posiedzenie odbyło się w Waszyngtonie w 1919 roku; była to sesja konstytucyjna. Następna sesja miała miejsce w Paryżu w 1920 roku, wreszcie trzecia — w Londynie, tegoż roku, gdzie też prowizorycznie mieściło się Międzynarodowe Biuro Pra-

cy. Od chwili ustalenia siedziby Biura w Genewie, wszystkie już sesje tam się stale odbywały, prócz sesji w Sztokholmie (1921 r.), w Rzymie (1922) i w Berlinie (1927). Tym razem rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy kolejne swe posiedzenie odbędzie w Warszawie.

— Jaki jest skład rady?

— Rada administracyjna MBP. składa się z 24 członków, z których 12 reprezentuje poszczególne rządy, 6 — organizacje pracodawców, 6 — organizacje robotnicze. Rada administracyjna ma zwierzchni nadzór nad Biurem, którego kierownictwo spoczywa w rękach wybranego przez radę dyrektora, w osobie p. Alberta Thomasa, znanego polityka i działacza społecznego, b. ministra francuskiego z okresu wojny.

— Jakie znaczenie przypisuje p. minister zebraniu się rady w Warszawie?

— Rada administracyjna MBP. za-

poznając się bezpośrednio z Polską, będzie miała ułatwione zadanie, i niekroć na forum międzynarodowym chodząć będzie o nasze postulaty lub o przystosowanie norm międzynarodowych do naszych potrzeb. Pojęcia o Polsce są zagrańcą dotąd jeszcze dość mgliste, niedokładne, a często błędne. Aczkolwiek podczas krótkiej wizyty niepodobna cudzoziemcom wyrobić sobie dokładnego obrazu o kraju, dotąd zgoła nieznanym, lecz już z ogólnego rzutu oka i kontaktu z ludźmi, należącymi do różnych sfer społeczeństwa, działacze doświadczeni i obeznani z różnorodnością stosunków, panujących w poszczególnych krajach, będą mogli sobie o Polsce wyrobić pewien syntetyczny pogląd. Niektórzy zresztą z przybywających do nas gości nie poraz pierwszy odwiedzają nasz kraj. Stwierdzą oni niezawodnie, jak wielkie postępy poczyniła Polska niemal w każdej dziedzinie życia.

— Widzę ze słów p. ministra, iż obecny zjazd międzynarodowy będzie miał dla nas wielkie znaczenie propagandowe.

— Nie wątpię, że goście nasi wyjadą wzbogaceni szeregiem nietylko miłych wrażeń, ale i cennych wiadomości i przyczynią się wpływami swymi, każdy w swej ojczyźnie, do lepszego zrozumienia Polski, jej zagadnień i dążeń.

Kronika gospodarcza.

— Zator ładunków na kolejach. W końcu ubiegłego tygodnia, prawdopodobnie z powodu świąt żydowskich, zauważyć się dało zmniejszenie wyładunku wagonów na stacjach, co wywołało znaczne nagromadzenie wagonów ładunkowych, oczekujących rozładunku. W Warszawie np. nagromadziło się około 1500 wagonów. To nagromadzenie spowodowało pogorszenie obrotu wagonów i zmniejszenie dopływu ich do stacji załadunku. W wyniku tego w sobotę 29 września br. kopalniom zagłębia górnośląskiego nie dostarczono poraz pierwszy od dłuższego czasu 232 wagonów pod ładunek węgla.

— Rozwój eksportu obuwia czeskosłowackiego. Eksport obuwia mechanicznego, fabrykowanego w Czechosłowacji, posuwa się w szybkim tempie naprzód. W roku 1921, w okresie inflacji, eksport ten wynosił 240 wagonów. Deflacja i kryzys sprowadziły tę cyfrę do 84 wagonów w r. 1923. Ale eksport wzrósł szybko i dosięgnął 280 wagonów w 1925 roku, 460 — w 1926 i 700 w 1927. Wartość wyeksportowanego obuwia wynosiła 60 milionów koron w 1924 r. a 641.000.000 koron w r. 1927.

Z GIELDY LWOWSKIEJ.

Lwów, dnia 5 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,87 i trzy czwarte.

W obrotach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8,8960—8,8975. Zurych 171,55—171,65. Londyn 43,21—43,23 i pół. Praga 26,40—26,42. Wiedeń 125,40—125,50. Berlin 212,17—212,25.

Dolary nadal poszukiwane. Wypłata na Berlin zniżkuje. — Na giełdzie do transakcji nie doszło.

Na giełdzie akcyjnej papiery procentowe w zupełnym zaniedbaniu.

Z akcji bankowych dokonano tylko sporadycznej transakcji Bankiem Małopolskim.

Z akcji przemysłowych obniżyły się Gazy wschodnie na 26,25 i 26 (ostatnio notowały powyżej zł. 27), za Tespy płacono 23 zł.

Naogół popyt na papiery dywidendowe znacznie zmalał, przy podaży przewyższającej zapotrzebowanie. Akcje arbitrażowe w związku z baissą na giełdzie wiedeńskiej spadły w cenę.

W dziale papierów państwowych kupowano dolarówkę po kursie 94 (podobnie jak w Warszawie) Pożyczka inwestycyjna w Warszawie potaniała na 116,50, u nas żądano 118, do transakcji nie doszło.

Z akcji niekotowanych transakcji w Mundsie po 11 i 12.

Tendencja chwiejno-zniżkowa. Usposobienie rezerwowane.

Z giełdy.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 5 października (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej popyt na dewizy większy. Całe zapotrzebowanie pokryte. Dolar gotówkowy

w obrotach prywatnych 8'88 i pół.
Rubel złoty 4'65.
Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 5 października (Tel. wł.)
Londyn 4'84 i trzyniąście szesnastych,
Paryż 3'91. Bruksela 13'89, Rzym
5'23 i pół, Madryt 16'31, Berno 19'24
pół.

**NOTOWANIA ZŁOTEGO
ZA GRANICĄ.**

Warszawa. 5 października (Tel. wł.)
Londyn 43'25, Berlin 46'87 i pół —
47'27 i pół, Berlin (wyplaty na War-
szawę) 46'97 i pół — 47'17 i pół, Ber-
lin (wyplaty na Poznań) 46'97 i pół —
47'17 i pół, Gdańsk (wyplaty na War-
szawę) 57'79 — 57'94, Wiedeń (czeki)
79'54 — 79'82, Zurych 58'25, Praga
37S'40.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 5 października (Tel. wł.)
Unda 214'00, Cegielski 40'00, Dr. May
119'00, Poznańska Spółka Drzewna
40'00, Hartwig Kantorowicz 80'00.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 5 października.

Na giełdzie transakcje w pszenicy, życie
i otrębach pszenicznych przy niezmiennych
cenach
Hreczka i rzepak spadły w cenie, przy
silnej podaży i słabym zainteresowaniu.
Pozatem sytuacja bez zmiany.
Tendencja niejednolita, usposobienie spo-
kojne.
Kursa ustalone na podstawie cen gieł-
dowych: pszenica krajowa dworska 45.50—
46.50; żyto małopolskie 35—35.50
Kursa ustalone na podstawie cen rynko-
wych: hreczka 31—32; rzepak ozimy 70—
72; otręby żytnie 23—23.50.
Inne kursa niezmiennione.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy
się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

ZEGARKI precyzyjnie naprawia z gwarancją **Dąbrow-
ski - Rozwarszewski** Lwów. (Hotel Georgea) Aka-
demicka 2. — Starego fasonu damskie zegarki
przerabia na ręczne. 10275

FOLWARK 100 MORGÓW, w tem 60 morgów roli
i klasy i 40 morgów lasu, z dobrymi budynkami
blisko wielkiego miasta Małopolski do sprzedania.
Biuro Pośrednictwa Drohobycz, Piłsudskiego 2.
10289

FORTEPIAN „Fritz, Stingel, Heitzmann“ i inne zna-
komite, prawie nowe, prawdziwie kupującemu sprze-
da korzystnie Skieniarzki, Kopernika 26. 10099

FOLWARK 90 morgów, kompletne budynki, inwen-
tary żywy i martwy krystycja zasiewy, dobrze za-
gospodarowany, godzina jazdy od Lwowa, cena
15.000 dolarów sprzedawca Skomorowski, Chorażczy-
zna 10. Telefon 16-22. 10146

JEDWABIE, welwety i inne materiały na suknie i
podszewki najtaniej Blaustein, Wałowa 11. 10067

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk
poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma
Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjański 5. 9847

NA ZIMĘ koldry, koce wełniane,
materace, poduszki, pie-
rzyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury,
firanki, materje meblowe poleca najtaniej
Kazimierz Skibiński Lwów, Koperni-
ka 4. Tel. 51-10
Tylko naprzeciw Szkworona. 10066

Fortepiany BÖSENDORFERA
z angielską mechaniką, z
różnych fa- **Pianina** nowe i używane
bryk oraz **Pianina** na różne ceny
sprzedaje **możliwie Józef HANAK**
najtaniej, Lwów, ul. Piłsudskiego 21, l. p.

ELEGANCKIE kapelusze damskie (nowości sezonu)
po cenach bardzo przystępnych Helena Müller Na-
bielaka 45. Przeróbki modne, tano. 10154

MLECZARNIA Książę p. Załucze — sprzedaje masło
deserowe. 9877

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka, No-
wacki, Piłsudskiego 17. 10118

ANGIELSKI doccart (brek) orzechowy 4-osobowy, ra-
zem z uprzężą do sprzedania. Jałowiec, 14 pułk
ułanów. Informacje u Piatnika. 10142

FORTEPIAN o dobrym tonie wypożyczyć. Wiadomość:
Smutny, Chmielowskiego 5. 10294

UWAGA! P. T. Rzeźnicy i Masarze!

**Maszyny i przybory
rzeźniczo-masarskie**
najlepsze na dogodne spłaty
K. PAWLIKOWSKI
dawn. ZAREMBA i SKA
Lwów, Ru'owskiego 12, vis à vis
Kościoła OO. Jezuitów. 10219

Dyrekcja Koleji Państwowych we Lwowie
ogłasza w Monitorze Polskim Nr. 229 z dnia 4 października 1928 r.

Przetarg publiczny

na dostawę i montaż żelaznej konstrukcji mostowej nad
rzeką Szkło w km. 9.954, linii Jarosław-Krystynopol, o roz-
piętości 41.80 m., z jezdnią dołem, o wadze około 120 ton.

Termin wnoszenia ofert upływa 20-go października 1928 r.
o godzinie 12-tej.

Lwów, we wrześniu 1928 r.

Prezes Dyrekcji K. P. we Lwowie
w zastępstwie *Swatoń mp.*
Wiceprezes Dyrekcji K. P.

10279

Ogłoszenie.

**Okręgowy Urząd Ziemiński we Lwowie ma do ob-
sadzenia na powiatach kilka stanowisk Komi-
sarzy Ziemińskich.**

Od kandydatów są wymagane pełne studia prawnicze lub rol-
nicze. Udokumentowane podania wnosić należy do 25 paździer-
nika br. pod adresem Okręgowego Urzędu Ziemińskiego we Lwowie
ul. Karmelicka 2. III. piętro.

Za Prezesa: (—) *Michał Mikulski wr.*
Naczelnik Wydziału Technicznego.

10280

**Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza zapotrzebowanie na
około 350 sukiennych płaszczów mundurowych**
dla funkcjonariuszów miejskich, koloru ciemno granatowego, z dostawą do 14-tu
dni od dnia oddania roboty.

Zamknięte oferty pisemne na dostawę gotowych płaszczów, albo też oso-
bno na dostawę materiału a osobno na roboty krawieckie, składać należy w pro-
tokole głównym Magistratu najdalej do dnia 10 b. m. godz. 13-ta. Bliższych szcze-
gółów co do kroju itd. udzieli Wydział I. Magistratu, ratusz I. p.

Naczelnik Wydziału I.
Woleński.

10268

Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie
rozpisuje

Przetarg publiczny

na dostawę 545 m³ drzewa twardego i 3025 m³ miękkiego dla celów
warsztatowych i budowlanych jakoteż 105 m³ kontówek miękkich rzniętych
lub ciosanych.

Termin wnoszenia ofert upływa 6-go listopada b. r. Bliższych wyjaśnień
zasięgnąć można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Stanisławowskiej, gdzie też
otrzymać można wzory ofertowe i warunki dostawy, a to bezpośrednio lub też
pocztą za nadesłaniem należności za porto. 10272

**Bank Spółdzielczy Rzemieślników i Rolników
z ograniczoną odpow. w Przemyślu, rozpisuje niniejszem**

KONKURS

na posadę praktykanta rachunkowego

pod następującymi warunkami:

- 1) Obywatelstwo polskie.
- 2) Ukończone studia średnie z akademią handlową — względnie z równo-
rzednym zakładem naukowym.
- 3) Dobry stan zdrowia (świadectwo lekarza powiatowego).
- 4) Uregulowany stosunek do wojska.
- 5) Prawo do emerytury zabezpieczone w Zakładzie Ubezpieczeń pracow-
ników umysłowych w myśl rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 24
listopada 1927. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911).
- 6) Wynagrodzenie wedle umowy.
- 7) Podania zaopatrzone w oryginalne świadectwa, lub w odpisie notarial-
nie uwierzytelnione, należy wnosić do Dyrekcji Banku do dnia 10-go
października 1928 r. 10124

SPRZEDAM tania 20 listną palmę wachlarzową. Wia-
domość Zarząd szkoły Sulimów p. Kulików. 10248

BIURKO (sekretaryk starożytności) sprzedam. Ochro-
nek 4 a, l. p. drzwi 3, od 3—5. 10253

DELATYN. Wille parterową z masardem murowaną,
dachówka kryta o 7 ubikacjach 1/4 morga ogrodu,
3 frontową za 3.300 dol. sprzedawca „Celeritas“ Lwów
Jagiellońska 17. 10259

SAMOCHÓD ciężarowy 2 i pół ton marki White po
generalnym remoncie na masowach okazujnie do
sprzedania. Wiadomość Rapaport Tarnopol Perla.
10269

Celem wprowadzenia firmy naszej
sprzedajemy po cenach reklamowych

Gramofony

tubowe, walizkowe, szafkowe na bar-
dzo dogodnych warunkach. Płyty gramo-
fonowe we wielkim wyborze zawsze na
składzie. Skrzypce, mandoliny, Gitary oraz
części do tych- **Bogen WAŁOWA 7.**
że poleca (dom WP. Bałabana). 10263

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

2—3 Pokoje z kuchnią, komfort, śródmieście —
czynsz z góry za rok lub dwa, poszukuje zakład
fryzjerski Chorażczyzna 9. 10239

POSZUKUJE się 4 Pokoi i kuchni oraz 2 pokoi i
kuchni w okolicy 29 Listopada 10235

3 POKOJE z przynależnościami za dwuletnim nor-
malnym czynszem poszukuje Główna Lenartow-
icza 11 a, parter prawy. 10204

POSZUKUJE się 3—4 pokoi z kuchnią od gospoda-
rza. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod A. B.
w Administracji 10203

SZUKAM mieszkania 4 5 pokoi, komfort, śródmie-
ście. Czyżewski, Łyczakowska 9. 10171

NADZWYCZAJ elegancko urządony pokój na jedną
lub dwie osoby z usługą, światłem i śniadaniem
ewentualnie lekką kolacją, przy małej bezdzietnej
rodzinie zaraz do wynajęcia. Tylko dla poważnych
stałych lokatorów, chrześcijan. Na żądanie użycie
fortepianu. Tarnowskiego 18 (prawy parter). 10247

GARAŻE dla prywatnych wozów do wynajęcia. Pałac
Sportowy Zielona 59, Tel. 871. 10242

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

KUCHARKE do wszystkiego dobrą, uczci-
wą i pracowitą do dwojga osób poszu-
kuje się. Zgłoszenia osobiste do Adm.
„Słowa Polskiego“.

POTRZEBUJE się dyplomowanej pianistki, jako dru-
giej, nauczycielki do filii Lw. Instytutu w Równem.
Zgłoszenia między 9—10 rano. Sobieskiego 4. II. p.
10255

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

POWAŻNE lekcje francuskiego, włoskiego, muzyki.
Wiadomość Szkoła Snopkowska telef. 1-88. 10202

RODOWITA Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenie
pod „Francuska“. 10256

INSTITUTRICE diplômée (Nancy) donne leçons Let-
tres adresser Administration „S. P.“ sous „France“.
10273

Szkółka francuzka

(Zabawy — gry — konwersacja — śpiew)
dla dzieci od lat 4 do 8-miu
od godziny 10-tej rano do 1-szej.
Wpisy codziennie od 11-tej do 1-szej w południe.
ul. Listopada 28. — parter na lewo. 10153

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

OSOBA wiek średni, obznajomiona z kursem gospo-
darczym, rozumiejąca się na kuchni, długoletnie
świadectwo poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia
M. D. do Słowa Polskiego. 10191

IDEALNY Towarzysz podróży, szofer i sekretarz
osobisty, w jednej osobie, przystojny i inteligentny,
władający językiem polskim, niemieckim i ruskim
w słowie i piśmie, węgierskim i czeskim w słowie,
pisze biegle na maszynie, (fotograf amator) poszu-
kuje odpowiedniej posady od marca lub kwietnia
1929, najchętniej w ziemianina. W wolnym czasie
prowadzić może księgowość Kasową w gospodar-
czą, jako też wszelką korespondencję, obeznany
jest również gruntownie z nowoczesną hodowlą
pszczoł. Łaskawe zgłoszenia Michał Różański Da-
widkowiec poczta Kołędziany Wojew. Tarnopolskie.
10208

OWCZARZ samotny poszukuje posady od 1 stycznia
1929 lub jako żonaty od 1 kwietnia 1929. Zgłoszenia
przyjmuje Ignacy Walczak Kieleckiego poczta Ko-
strzyn pow. Sroda Woj. Poznańskie 10209

INTELIGENTNA panna szyje, haftuje i ładnie na-
prawia bieliznę szuka posady do lepszemu domu
jako bona lub pokojowa pod „Inteligentna“. 10258

BUCHALTER-korespondent polsko-niemiecki pisa-
cy biegle na maszynie szuka zajęcia samodzielnego
lub pomocniczego. Skromne wynagrodzenie. Chlu-
bne świadectwa-referencje. Łaskawe zgłoszenia pod
„Buchalter-korespondent“ do Administracji Słowa.
10064

POSADY samodzielnego zarządcy lub leśniczego
względnie w administracji dóbr lub lasów z każdo-
czesnem objęciem poszukuje Polak z ukończoną
szkołą rolniczą i egzaminem przed Komisją Woje-
wódzką dla służby leśnej i ochronnej oraz wielo-
letnią praktyką zawodową rolniczo lasową w wię-
kszych majątkach. Posiada duże praktyczne wia-
domości weterynaryjne oraz pszczelarskie. Odpisy świa-
dectw i adres przesyła na żądanie z grzecznością
Adw. Dr E. Majewski Lwów, plac Dąbrowskiego 2.
10049

BUCHALTER bilansista, organizator, rzeczoznaw-
ca sądowy, z długoletnią praktyką w przemy-
śle, handlu i rolnictwie, obznajomiony dokła-
dnie z ustawą o podatkach skarbowych poszu-
kuje odpowiedzialnej posady. Zgłoszenia do ad-
ministracji Słowa Polskiego pod „T. 5148“. 9309

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

DO utrzymania pokoju niezamieszkałego osobne wej-
ście szukam współnika. Zgłoszenie „Pokój z kom-
fortem“. 10000

FIRMA Wittels, Lwów, Rutowskiego 7, zawiadamia, że
otrzymała już na sezon jesienno zimowy najnowsze
materiały sukienne na ubrania męskie, płaszcze
damskie, palta zimowe, wierzchy futrzane miastowe.
sportowe wyłącznie fabryk bielskich na które udziela
jak dotychczas kredytu do dziesięciu miesięcy przy
cenach ściśle gotówkowych. 9551

BIURO tłumaczeń i przepisywania na maszynie. Lwów,
Asnyka 5, parter, tel. 12 54. 10249

„CYPRYS“ list oczekuje pod podanym adresem. 10200

Zarząd

**Zjed. Fabryk Portland-Cementu
„FIRLEY“ Sp. Akc.**

podaje do wiadomości pp. Akcjonarju-
szów, że wymiana świadectw tymcza-
sowych II. i III. em. złotych rozpo-
cznie się dnia 15 listopada r. b. i bę-
dzie miała miejsce **wyłącznie w bluzie**
Zarządu Spółki, Warszawa, Wa-
recka 11, w godzinach od 10 do 1-ej
po południu.

Wyplata dywidendy za rok 1927
w wysokości 5%, czyli zł. 2.50 od
akcji na zł. 50 nomin. rozpocznie się
również dnia 15 listopada r. b.

Miejsce wyplaty dywidendy podane
zostanie do wiadomości pp. Akcjona-
rjuszów za pomocą oddzielnego ogło-
szenia. 10266

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję na prawnie odziedziczone solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18-48. 9850

„INFORMATOR”, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje mieszkańia różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupnach sprzedaży nieruchomości dóbr lasów. Kupi kamienice, wille, parcele. Wkład 35.000 dolarów. 9703

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie jako handlowy.

Oddz. IV, dnia 7 kwietnia 1928 r.

L. cz. Firm: 720

Stow. VII. 240.

Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 23 kwietnia 1928.

Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Wojskowa Spółdzielnia O. K. VI. we Lwowie.

Zmiany: Członkowie Zarządu Marjan Wronka i Józef Zborowski oraz zastępca Leonard Palczyński ustąpili.

Członkami Zarządu wybrano Stanisława Cieślaka i Leonarda Palczyńskiego za zastępcą Józefa Kosińskiego. 10278

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie jako handlowy.

Oddział IV.

dnia 23 marca 1928 r.

L. cz. Firm: 810/27

Spółdz. IV. 482.

Wpis zmian w firmie spółdzielni.

Data wpisu: 31 marca 1928.

Brzmienie i siedziba firmy: Centralny bazar przemysłu ludowego spółdz. z ogr. odpowiedzialnością we Lwowie.

Członek dyrekcji Władysław Jurkiewicz i zastępca Witold Fedorowski ustąpili, w ich miejsce uchwałą rady nadzorczej z 30 stycznia 1928 mianowano członkiem Stefana Szpingera Lwów, Boczna Janowska, zastępcą Edwarda Fenniga Lwów, Piłsudskiego 8. 10277

NOWOŚCI POWIĘSICOWE!

ZAJMUJĄCE — TANIE — WYTWORNE!

A. KOŁONTAJ:

„WASYLIŚA”. Powieść zł. 3.—
PRZEKŁAD Z ROSYJSKIEGO M. DOMOSŁAWSKIEJ.

R. MARSHI

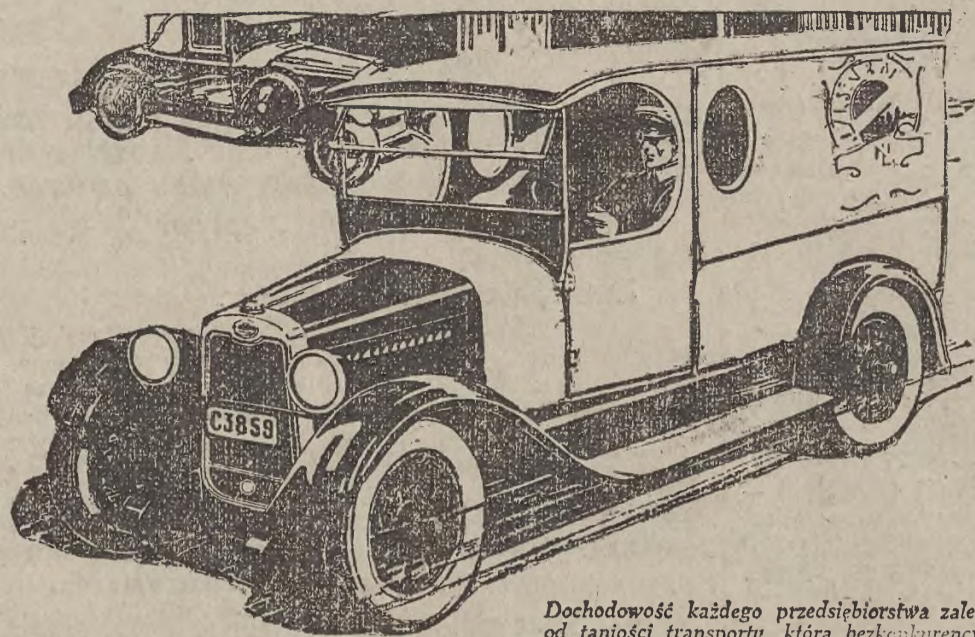
„SKARABEUSZ IZYDY”. zł. 4-20

powieść fantastyczna przekład z ang. K. Bubowskiego

Jest to jedna z niezwykłych, niesamowitych powieści, pełna dziwnego uroku i od pierwszej do ostatniej strony utrzymująca czytelnika w stanie najwyższego napięcia. Ryszard Marsh, wybitny znawca tajemnic egipskich, potrafił w swojej par excellence współczesnej powieści wpleść monety niezmiernie interesujące, związane z zagadkowym kultem Izidy.

Skład główny

w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32. Do nabycia: w kioskach kolejowych i letniskowych „RUCH” i we wszystkich księgarniach w całej Polsce.



Dochodowość każdego przedsiębiorstwa zależy od taniości transportu, którą bezkonkurencyjnie zapewnia ciężarowy samochód Chevrolet

Dobry i tani samochód ciężarowy

jest nieodzownym warunkiem powodzenia w handlu

SZYBKOŚĆ dostawy oraz punktualność i taniość transportu stanowią we współczesnym handlu warunek sine qua non.

Pod względem przystępnej ceny, oszczędności silnika i wytrzymałości wykazanej na najgorszych drogach, ciężarowy samochód Chevrolet niema sobie równego.

Wobec niebywałego popytu wyrabiany jest w setkach tysięcy sztuk, co oczywiście daje możliwość ofiarowania go na rynku

po nieprawdopodobnie niskiej cenie.

Jedna próba tego samochodu po porozumieniu się z zastępcą General Motors wystarczy, aby przekonać się, że ciężarowy wóz Chevrolet jest nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju każdego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego. Wyrób General Motors.

Upoważnione Zastępstwa

ALTSCHULER i Ska,
Lwów, Zarząd i Salon Wystawowy
Plac Marjański 6, tel. 18-19.

WILHELM HAUSWALD, SKŁAD SAMOCHODÓW,
Stanisławów, ul. Sapieżyńska 11, tel. 316.

SALMACAR, L. SALPFETER i Ska,
Tarnopol, Mickiewicza 39, tel. 256.

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka Maszyn,
Kolomyja, Jagiellońska 101-103, tel. 45.

CIEŻAROWY SAMOCHÓD CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

10040

Dr. Zofia Wepper Janowska 26
Tel. 25-19.

Chor. skórne i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje estetyczne zmarszczek. Leczenie żyłaków. Diatermia. 9985

PRACOWNIA bielizny Heleny Pietraszewskiej Grottera 6 (boczna Łyczakowskiej). Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie bielizniarstwa wchodzące po najniższych cenach. 9606

ZWRACAMY UWAGĘ

naszych P. T. Odbiorców oraz P. T. Publiczność na nową kolekcję samodziałów, które wykonaliśmy na sezon jesienny b. r. na oryginalnych wzorach angielskich (Home-spuns) z welny pochodzenia krajowego, a których wielką partją sprzedaliśmy na eksport na tegorocznych Targach Wiedeńskich.

Prosimy żądać wzorów i cenników wyrobów naszej fabryki samodziałów i koców.

Zarząd Dóbr i Zakładów Przemysłowych

ROMANA ŻUROWSKIEGO

Leszczków, p. Waręż (Małopolska).

9708

NOELLE ROGER.

66)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej

(Ciąg dalszy).

Nareszcie, przyjęła nas w głębi doliny droga, ścieląca się po równi. Za zwierzętami, wpłynęła weń ludzka trzoda, w dalszej, oszalałej ucieczce. Uczułem, że Duncan chwytła mnie za ramię. Był błady i ledwie dyszał, że mnie zaś, pot spływał strugami a serce waliło jak młotem, oddech zapierając.

— Wspinamy się tutaj, ozwał się, ukazując ścieżkę, wijącą się zygzakiem po przeciwległym zboczu, w kierunku La Rosey, którego ciemna sylwetka widniała na łąk szczytów.

Kilku ludzi stanęło, odwracając się w stronę Balavaux, gdzie u stóp zielonej terasy, ciągnęły się równo, pod rzędem, szalety. Łąki błady, w ołowianej poświacie nieba. Nad nimi, wznosiła się góra, budząc zwykłe wrażenie nieruchomości. Ludzie naradzali się półgłosem.

— Nie będą mieli czasu wyjść napowrót pod górę — zauważył Clarence. I swoim spokojnym krokiem wszedł na ścieżkę wiodącą wzwyż do Rosey. Spozobrzyłem wówczas małego pastuszka, idącego za nim. Nie płakał już, a krocząc u boku Dunkana, nie przestawał się weń wpatrywać. W środku drogi, na otwartej polance, Duncan zatrzymał się. Wyczerpany całkiem,

osunął się na głaz przydrożny.

Przed nami ścieliły się dzikie urwiska, górując nad Balavaux. Wzrok obejmował całość nagiego zbocza. Burza oddaliła się. Ukośne światło, wydłużało twarde profile w ostre, granatowe cienie, podkreślało wypukłości, sterczące jak chude żebra, wydlatniało jasność pokładów piaskowca na podłożu gliny czerwonej, a wielkie skały, biegnące wzdłuż spadziny, rzeźbiły posępne kształty.

— Twoja mama jest tam — rzekł Clarence do chłopczyń.

— Tak, tam... — odpowiedział pastuszek, wskazując na Balavaux.

Zaległo milczenie. Duncan, zdawało się, zapomniawszy o całym świecie, wpatrzony w turnie, zabarwione purpurą zachodnich promieni. Siedział, jakby w oczekiwaniu. Na co? Skoro tylko odwrócił władcze oczy, wstępowała we mnie tępa niewiara duszy wieśniaków: „Daj nam pan spokojnie zebrać siano”. „Gadaj pan innym swoje widzimisie”. „Panie, w imię zdrowego rozsądku...” Patrzałem na ten posępny krajobraz, rozsiadły tu na wieczność całą. Byłem tak znużony, że leżąc na mchowym kobiercu, zapadłem powoli w półsen. Mętne obrazy, nekające mnie dzień cały, ginęły, wraz z rykiem jałówek, w oddali. Wówczas, myśl moja wyzwolona z więzów skał i kamieni, wróciła w nizinę, w ślad dróg, które mi mknął samochód, odwozący babce Filipa. Uczestniczyłem w ich powitaniu... a także patrzałem na tę, której wybaczyłem. Smutna, znużona, wiedziona przez agentów, wchodziła do swego samotnego pokoju, obcego mnie. Wizja była tak wyraźna, że się ocknąłem. Tak, w Saint Pierre

de Claye, zastanę od niej list. Jutro wieczór, będę może w Paryżu.

Zerwałem się. Ujrzałem Dunkana, stał oparty o pień sosnowy z oczami utkwionymi w przeciwległą górę. Na cóż patrzył uparcie, wzrokiem przerażonym? I ja, wychyliłem się z koleji a to co zobaczyłem, przerwało tok moich myśli.

Ten nawał ziemi, osypisk, urwisk, przestał być nieruchomy... Zaczęło się to nieznacznie: powolne ześlizgiwanie ziem żółtych wprawiło siny cień grani w lekkie falowanie, sterczący głaz kiwał się wolno, w wahanu, wreszcie powziawszy nagłą decyzję jął toczyć się po spadziny, — za nim, w pośpiechu, inne odłamy wybrały się wartkim pochodem; na prawo i na lewo, bloki, kamienne, jakby zarażone tym samym obłędem, odrywały się, staczały w coraz to szybszym tempie.

Zrozumiałem wówczas, że pod osypiskiem ziemia się obsuwa. Żwirowisko rozsypuje się, sunąc w dół. Cała szkarpa nagiej ziemicy ustępuje pod naporem, płynnie niby rzeka wezbrana, zagarniając wszystko po drodze, spławiając bloki i glazy.

Podniosłem na osypisko oczy struchlałe. Zdało mi się, że wał osypiska faluje. Nie, nie jest to gra wyobraźni... Bierze rozpęd powoli, kołysze się, jak od niechcenia i spuszcza w dół z metoda, niby stając za każdym krokiem. Raptem, znikły jej podpory. Przyspiesza rytm pochodu, rozdziera się po drodze. I oto, na szczycie jasnego zwału żwiru i gruzu, ukazuje się ciemna linja jeziora.

— Jezioro! — szepce Duncan. — Jezioro przerwało tamę!

(C. d. n.)